Nr. 160. SOBOTA 15 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lipca.

Pan Risticz zapewniał bardzo wspaniałomyślnie jednego z wiedeńskich sprawozdawców wojennych, że Serbia nie myśli bynajmniej dawać Austryi powodów do reklamacyi przez podburzanie ludności serbskiej w Węgrzech! Serbii zależy wiele na dalszej życzliwości Austryi, więc ograniczy się tylko do wyrzucenia Turków jeżeli już nie z całej Europy, to przynajmniej z Bośnii. Wspaniałomyślność ta nierównie więcej mogłaby zaimponować — nie Austryi lub Węgrom, lecz komukolwiek, kto wierzy w przyszłą wielkość tureckiego wazala, gdyby armia serbska po dwutygodniowem prowadzeniu wojny, odbierała w tej chwili Turkom działa i sztandary gdzieś w głębi Bośnii i Bułgaryi, a nie woły i wiktuały na samej granicy. Kto mówił tak często jak p. Risticz o serbskim Piemoncie wtedy, gdy się jeszcze nikomu nie śniło, że Turcya popadnie nagle w tak okropny rozstrój wewnętrzny, ten, jeżeli dziś wyrzeka się piemonckich tendencyj, musi się przygotować na zarzut, że czyni to nie szczerze i tylko pod wpływem kombinacyi, wywołanej kilkurazową niedyskrecyą Turków, którzy nie mają wielkiej ochoty służyć za piedestal serbskiej sławy wojennej. Ale skoro już p. Ristiez tak szczerze się spowiadał, więc trzeba mu wierzyć, że nawet w razie pomyślniejszego zwrotu na teatrze wojny, nie zapragnie ani zadunajskich pobratymców ani nawet — austryacko-węgierskich wiktuałów. Tem łatwiej przyjdzie Węgrom uwierzyć w słowa p. Risticza, ile że nikt ani w Przed- ani Zalitawii nie obawia się złych skutków na wypadek, gdyby i teraz prawdomowność serbskiego ministra prezydenta okazała się tak samo wątpliwą jak wtedy, gdy obejmując po raz drugi ster rządów w swoje ręce, zapewniał świat cały, że nie myśli o wojnie z Turcyą. Rząd węgierski wziął się tak energicznie do poskromienia nielegalnej agitacyi w południowej części państwa, że nie obawia się niczego, choćby nawet zaszedł zwrot najgorszy dla Turków. Że Węgrzy pozbyli się paniki, jaką przejęci byli w pierwszej chwili na wiadomość o niebezpiecznej agitacyi w południowej stronie państwa, dowodzi najlepiej ich dzisiejsze aż nadto spokojne ocenienie sympatyj i antypatyj serbsko-węgierskich w obec wypadków wojennych. Niekoniecznie jeszcze musi być niebezpiecznym wrogiem państwa węgierskiego i zdrajcą stanu ten, kto życzy Serbii zwycięztwa a Turkom klęski. Takie zdanie odzywa się dziś tam, gdzie niedawno wołano o zastosowanie najenergiczniejszych środków na granicy.

Agitacya wyborcza w Niemczech nie zwraca na siebie uwagi zagranicy, choć na to pod każdym względem zasługuje. Jest to skutek wypadków wschodnich, które mimo powolnego, prawie zagadkowego rozwoju utrzymują się zawsze na pierwszym planie. Niemcy są stosunkowo mniej interesowane sprawami wschodniemi, niż inne cesarstwa sprzymierzone, więc agitacya wyborcza może tam rozwijać się swobodnie. Jak obecnie rzeczy stoją, sojusz księcia Bismarcka ze stronnictwem narodowo-liberalnem, który nigdy nie był zbyt silny, nie istnieje wcale. Kanclerz nie zerwał wprawdzie kategorycznie tego sojuszu ale zawzięcie milczy na wszelkie propozycye i przedstawienia swojej dotychczasowej świty parlamentarnej. Za to swobodnie rozwija się agitacya separatystów, którzy dążą do wytworzenia nowych stronnictw parlamentarnych. Dotąd uważano zawiązujące się stronnictwo agraryjne za następcę stronnictwa narodowo-liberalnego, dziś jednakże ucichły o niem wieści a natomiast napowrót wypływa tendencya wytworzenia stronnictwa rządowego *par excellence* pod nazwą partyi ks. Bismarcka. Oziębienie stosunków pomiędzy księciem Bismarckiem a stronnictwem narodowo-liberalnem właśnie w chwili wyborów, obojętne przypatrywanie się kanclerza ruchowi agitacyjnemu, wreszcie zabiegi około wytworzenia nowych stronnictw, nadają na pierwszy rzut oka akcyi wyborczej charakter zupełnej swobody. Jestto jednak tylko pozór, bo na czele separatystycznych agitacyj wyborczych stoją osobistości oddane zupełnie księciu Bismarckowi, ponieką zawisłe od niego wskutek zajmowanych posad urzędowych. Dla nich stronnictwo narodowo-liberalne jest jeszcze nadto niesforne, więc pragną wytworzyć parlament, któryby ślepo szedł za głosem kanclerza. Każda z nowych frakcyj parlamentarnych, które dotąd wymieniają, będzie prześcigać drugą w ofiarowaniu księciu Bismarckowi sojuszu pod najkorzystniejszemi warunkami a jak się zdaje żadna z nich nie będzie mogła dopiąć celu, bo ostatecznie liczebna większość pozostanie po stronie narodowo-liberalnej partyi. Przyszła izba deputowanych będzie zatem przedstawiać widok ciekawy, a mianowicie cały proces ugrupowania się nowych frakcyj będzie godnym uwagi. Z góry można przewidzieć, że wszechwładztwo parlamentów ks. Bismarcka znacznie się podniesie a jeżeli już dziś berlińska izba deputowanych przytaczaną bywa jako przykład upadającego parlamentaryzmu, to przyszłe pokolenie posłów będzie o wiele wymowniejszym przykładem.

Telegram wersalski bardzo treściwie uporał się z rozprawą Izby deputowanych nad ustawą municypalną, chociaż była to kwestya bardzo ważna, chociaż mówiono powszechnie, że może dać powód do przesilenia gabinetowego lub co najmniej do nowej rozterki między rządem a parlamentem. Tłumaczymy to sobie w ten sposób, że w Wersalu spadł z wielkiej chmury mały deszczyk, że pogłoski o przesileniu grożącem były tylko brukowemi inwencyami publiczności paryskiej, która skazana z konieczności na obojętność w obec wypadków wschodnich, wynagradza ją sobie domowemi burzami w szklance wody. Bo też istotnie ustawa municypalna była burzą w szklance wody. Życzeniom rządu stało się zadość, a lewica potulnie zgodziła się na nie, ażeby bonapartyści i legitymiści nie mieli nowej podstawy do wywoływania rozterki między nią a gabinetem, co niedawno uczynić chciał Paweł Cassagnac. Temu zagorzalcowi cesarstwa należy się wdzięczność rządu, jeżeli rzeczywiście odniósł on zupełne zwycięztwo w sprawie municypalnej. Gdyby nie awantury wyprawiane przez Cassagnaca na dwóch po sobie następujących posiedzeniach Izby, gdyby nie jego za wcześnie wyjawiona chętka do zerwania węzłów, łączących gabinet z marszałkiem Mac-Mahonem, kto wie, czy lewica nie byłaby sobie pozwoliła korzystać bezwzględniej z większości głosów, i dążyć do zmiany gabinetu w duchu skrajniejszym. Uwagi godną jest jeszcze ta okoliczność, że Gambetta odegrał w sprawie municypalnej bardzo niepokaźną rolę, a wniosek jego formalnej natury pozostał w upokarzającej mniejszości. Czy miałoby to być dowodem, że większość Izby deputowanych zabiera się do mordowania własnych proroków? Że gwiazda Gambetty blednieje stopniowo, na to zwracaliśmy już nie raz uwagę, a dziś jest na to świeży dowód.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec kwietnia 1876.

(Dokończenie.)

Uchwalono przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosek o przejście do porządku dziennego nad petycyą Reprezentacyi gminy miasta Kołomyi o pobór myta kopytkowego.

Przyznano warunkowo Wydziałowi powiatowemu w Jaworowie subwencyę w kwocie 2.000 złr. wal. austr. na budowę drogi z Jaworowa do stacyi kolei żelaznej w Sądowej Wiszni.

Udzielono Wydziałowi powiatowemu w Rudkach subwencyę w kwocie 1000 złr. na budowę drogi powiatowej z Komarna do Gródka, Wydziałowi powiatowemu w Limanowie subwencyę w kwocie 2.500 złr. na budowę drogi krajowej Kamieniecko-stopnickiej, Wydziałowi pow. w Wadowicach subwencyę w kwocie 2.500 złr. na budowę mostu na rzece Skawie na drodze gminnej z Wadowic do Czernichowa, Wydziałowi powiatowemu w Sokalu subwencyę w kwocie 1000 złr. na rzecz drogi gminnej z Mostów do Sokala wiodącej, Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie subwencyę w kwocie 2.000 złr. na rekonstrukcyę dróg powiatowych, Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie subwencyę w kwocie 250 złr. na rekonstrukcyę drogi w Temeszowie, Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie subwencyę w kwocie 1.500 złr. na budowę drogi komunikacyjnej Brzozowsko-nozdrzeckiej, Wydziałowi powiatowemu w Krośnie subwencyę w kwocie 1 500 złr. na budowę drogi powiatowej Żmigrodzko-komborskiej, Wydziałowi powiatowemu w Samborze kwotę 250 złr. dla gminy Uherce zapłatyńskie na wyszutrowanie

KRONIKA PARYSKA

Paryż, 10 lipca.

Konwencyonalna maniera. — »Wyludniony Paryż«. — Koncert Musarda. — Kawiarnia *de l' horloge*. — Kawiarnia Ambassadorów. — Letni Alkazar. — *Femme-canon*. — Wystawa w ogrodzie botanicznym. — Amiant. — Podziemna kolej. — Gołębie pocztowe.

Nic zabawniejszego, jak niektóre konwencyonalne maniery wielkiego świata paryskiego, lub tych co udają, że do niego należą. Jedna z nich jest szczególnie komiczna. Muszę powiedzieć o niej słówko, gdyż przywiązana jest do pory roku, którą przechodzimy obecnie.

Wiadomo, że wszystkie prawie rodziny arystokratyczne wyjeżdżają zwykle z Paryża w końcu czerwca i wracają dopiero na początku października. Ten jednak ogólny zwyczaj nie jest bez wyjątków; a wyjątki dwumilionowej ludności, choćby nawet bardzo rzadkie, stanowią zawsze dość poważną liczbę. Otóż owa konwencyonalna maniera zależy na twierdzeniu, że w ciągu lata Paryż jest odludną pustynią.

Przed kilku dniami poszedłem wieczorem na pola Elizejskie, w celu upolowania jakiej nowinki dla moich czytelników. Tłum spacerujących był tak wielki, że musiałem od razu na wstępie opuścić asfaltowy trotuar, którym ten prąd ludzki płynął bez przestanku i zszedłem na prawo ku kawiarniom koncertowym. Ledwom postąpił kilka kroków, czuję że mnie ktoś ciągnie za połę od surduta. Odwracam się nagle z pewnym niepokojem o chustkę od nosa, lecz w miejscu podejrzanego oblicza spostrzegłem uśmiechniętą twarz znajomego mi Francuza, pana Vicomte de S...

— Przestraszyłem pana — wołał wicehrabia — sądziłeś zapewne, że jaki francuski lub angielski *pick-pocket* próbuje na tobie wieczornej szansy!

— Przyznam się, że miałem istotnie taką myśl — ale co pan tu robisz?

— Przychodzę pożegnać się z Elizejskiemi polami. Ponieważ w Paryżu niema już żywej duszy, spieszę za innymi do morza.

To jest właśnie ta konwencyonalna maniera ludzi wielkiego świata. Na pozór może się ona zdawać bagatelką nie zasługującą nawet na wzmiankę — w gruncie jednak ma ona swoje znaczenie, bo wypływa z zasady: wszystko co nie *My*, to „szmatałaj stwo". *Cela ne compte pas. C'est convenu.*

W tym roku wiele osób wielkiego świata zapóźniło się z wyjazdem, nie wiadomo dla czego — przytem trwające dotąd posiedzenia izby senatorskiej i izby deputowanych, otrzymują tu jeszcze wiele osób należących do kategoryi arystokratycznej.

Obecnie miejscem uprzywilejowanem, gdzie resztki pięknego świata dają sobie codziennie *rendez-vous*, jest koncert Musard'a na polach Elizejskich. Wieczorem można tam spotkać zawsze wielką liczbę dam i mężczyzn.

Sala ta koncertowa jest tem milsza, że ma za sklepienie gwiaździsty błękit nieba, księżyc jest kinkietem a przyroda i ogrodnicy dostarczają jej dekoracyi. Estrada tylko muzykantów, pod eleganckiem nakryciem, podobnem do rozpiętego chińskiego parasola, jest oświetlona gazowem światłem. Ogródek ten poświęcony Euterpie, położony jest tuż za gmachem przemysłowym, od strony rzeki.

Znajdują się także na polach Elizejskich liczne kawiarnie bardzo uczęszczane przez publiczność. Pierwsze miejsce trzyma między niemi kawiarnia tak zwana *de l'horloge*. Publiczność mieści się na krzesłach ustawionych w ogrodzie, któremu za parkan służy wieniec laurowych drzewek. Naprzeciw publiczności znajduje się rodzaj nakrytej estrady, czyli raczej teatrzyk, gdzie specyalni aktorowie odgrywają małe sztuczki, przeplatane bardzo staranuemi baletami. Główną attrakcyą tej kawiarni są hece i łamanie sztuki angielskich akrobatów. Damy gustują szczególnie w tem widowisku.

Na drugiej połowie pól Elizejskich, od strony *Faubourg St. Honoré*, znajdują się dwie równie piękne kawiarnie *le Café des ambassadeurs* i letni Alkazar. Wewnętrzne ich urządzenie jest takie same jak w kawiarni *de l'horloge*.

Specyalnością kawiarni Ambasadorów są piosnki i balety. W Alkazarze zaś oprócz piosnek i baletów występuje na scenę kobieta Herkules, tak zwana *la femme-canon*, która ma taką samą attrakcyę dla płci brzydkiej, jaką mają akrobaci angielscy dla płci pięknej. Ta białogłowa nie jest już pierwszej młodości, ale zdaje mi się, że musi być dotąd panną, i zapewne zostanie nią na zawsze, gdyż wątpię, żeby się znalazł dość odważny śmiertelnik dla zawarcia ślubów małżeńskich z panienką, w której ręku dziabo ważące 200 kilo, nie cięży więcej jak kukiełka. Kobiety dumne są tym rzadkim okazem niewieścim — a szczególnie kobiety z ludu — i nie jedna zazdrości tej żywej armacie jej muszkularnej potęgi, czego miałem dowód przypatrując się temu widowisku. Jakaś mała kobietka siedząca obok mnie powtarzała ciągle:

— *Grand Dieu!* żebym to ja mogła choć na jedną godzinę mieć siłę tej kobiety.

— Na cóżby się to mogło pani przydać?

— *Quelle raclée je donnerais a mon homme!* (A tobym sprawiła łaźnię memu mężowi!)

Ta miła kobietka, wyrażająca się tak prozaicznie, miała suknię materyalną ze wszystkiemi możliwemi akcessoryami i ogonem, śliczny kapelusik przyozdobiony kwiatami *de premier choix*, i ombrelkę z koralową rączką, *et avec cela, parfaitement gantée!...*

Publiczność która uczęszcza do tych kawiarni jest bardzo mięszana: szlachta, gentlemany, reportery różnych dzienników, *les maquignons, les dames du demi-monde, pickpokety*, i wielka liczba synów Albionu w towarzystwie swoich *milady* z krokodylemi zębami, i złotowłosych *missis*. Te anglo-normandzkie grupy są zawsze zadowolone z wi-

drogi do Czukwi wiodącej. Wydziałowi powiatowemu w Mielcu subwencyę w kwocie 1.500 złr. na dalszą budowę drogi powiatowej Mielecko-radomskiej. Wydziałowi powiatowemu w Ropczycach subwencyę w kwocie 2.000 złr. na dalszą budowę drogi powiatowej Czekaj-Wielkopole. Wydziałowi powiatowemu w Przemyślu subwencyę w kwocie 3.000 złr. na budowę drogi Nienadowsko-jarosławskiej i 2.000 zł. na budowę drogi od stacyi kolei w Żurawicy do Rokietnicy. Wydziałowi powiatowemu w Staremmieście subwencyę 400 złr. na budowę mostu w gminie Turzeń. Wydziałowi powiatowemu w Dolinie subwencyę w kwocie 4.000 zł. na rzecz drogi Wełdzierskiej. Wydziałowi powiat. w Jarosławiu subwencyę w kwocie 2.500 złr. na dalszą budowę drogi powiatowej Jarosławsko-pruchnickiej i kwotę 500 złr. na uporządkowanie drogi gminnej od gościńca Sieniawskiego ku Radymnu. Wydziałowi powiatowemu w Jaśle subwencyę w kwocie 3 000 złr. na budowę drogi gminnej z Frysztaka do Brzostka. Wydziałowi powiatowemu w Mościskach subwencyę w kwocie 2.000 złr. na dalszą budowę drogi z Hodyń ku Samborowi. Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczy subwencyę w kwocie 700 złr. na budowę mostu w Oparach. Wydziałowi powiatowemu w Chrzanowie subwencyę w kwocie 2.000 złr. na ukończenie budowy drogi z Jaworzna do granicy pruskiej. Wydziałowi powiatowemu w Gródku subwencyę w kwocie 400 złr. na rekonstrukcyę drogi Grodecko-czerlańskiej. Wydziałowi powiatowemu w Pilźnie subwencyę w kwocie 1500 złr. na dalszą budowę drogi powiat. z Pilzna przez Czercze do Radomyśla

Uchwalono udzielić Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu subwencyę aż do wysokości kwoty 10.000 złr. płatną w ciągu lat dwóch na budowę drogi powiatowej z Muszyny do Krynicy.

Uchwalono odpowiedzieć na wezwanie c. k. Namiestnictwa iż Wydział krajowy nie może przeznaczyć zasiłku z funduszu krajowego na budowę drogi z Cisny do granicy węgierskiej równie i na budowę mostu na rzece Ostawie, lecz natomiast prosi o wyjednanie przyjęcia do budżetu państwowego dotacyi na zasiłki dla dróg powiat. i gminnych mające znaczenie strategiczne.

Zatwierdzono orzeczenie Wydziału powiatowego w Tłumaczu, o ile takowe postanawia, iż przewóz na linie na koszt obszaru dworskiego w Bukowie ma być urządzony — zarządzenie zaś licytacyi celem zabezpieczenia potrzebnych do tego przyrządów zniesiono.

Uchwalono na prośbę mieszkańców powiatu Nowo-Sądeckiego i Brzeskiego przyznać w zasadzie z funduszu krajowego subwencyę aż do wysokości sumy 8.000 złr. na wybudowanie drogi z Kurowa do Marcinkowic, lecz z warunkiem, iż strony interesowane obowiążą się wykonać za tę sumę budowę drogi z Kurowa wzdłuż lewego brzegu Dunajca do drogi eraryalnej w Nowym Sączu podług przepisanego planu.

Udzielono w skutek uchwały Wysokiego Sejmu Wydziałowi powiatowemu w Rawie subwencyę w kwocie 2.000 złr. na budowę drogi Michałówka-Uhnów — zaś Wydziałowi powiatowemu w Birczy 500 złr. w. a. na roboty około drogi w obrębie gminy Iskań.

Mianowano pełniącego obowiązki konduktora Ludwika Przetockiego stałym konduktorem.

Uchwalono do pertraktacyi konkurencyjnej o regulacyę rzeki Sanu w Przemyślu mianować delegatem Wydziału krajowego referenta depart. IV Władysława hr. Badeniego.

Uchwalono odnieść się do c. k. Namiestnictwa o przywrócenie pociągów dziennych zasystowanych przez zarząd kolei Łupkowskiej na przestrzeni od Zagórza do granicy węgierskiej.

Orzeczono, iż most nad Seretem na drodze gminnej w Strussowie ma być wybudowany według projektu Wydziału krajowego.

Uchwalono oznajmić c. k. wyższemu sądowi krajowemu, iż grunt sporny stanowiący plac przed realnością Nr. 87 w Bełzie nie stanowił i nie stanowi komunikacyi publicznej.

Uchwalono w wykonaniu uchwały sejmowej zapadłej w sprawie budowy mostu na Dunajcu na drodze Niedzica - Zakluczyn zarządzić niezbędne przedwstępne techniczne zbadania i zażądać stanowczej i bezwarunkowej deklaracyi co do uiszczenia datków dobrowolnie ofiarowanych w łącznej sumie 10.000 złr.

Uchwalono przyznać Wydziałowi powiatowemu w Skałacie subwencyę aż do wysokości sumy 10.000 złr. płatnej w ciągu lat dwóch na rekonstrukcyę obecnie istniejącej drogi powiatowej ze Smykowic do Grzymałowa, pod warunkiem, iż Rada powiatowa prócz dochodu z myt przeznaczy jeszcze 5.000 złr. z funduszów własnych na wspomniany cel.

Zatwierdzono następujące oferty:

Pp. Wyszyńskiego i Smolińskiego na roboty konserwacyjne przy drogach krajowych Zakluczyn-Niedzica i Krościenko Szczawnica, gminy Dryszczów na roboty budowlane przy drodze krajowej Brzeżany-Złoczów, Antoniego Skolnickiego dla drogi Brzeżany-Podwołoczyska na r. 1876 i Jana Maciniewicza na roboty konserwacyjne dla drogi krajowej Czorsztyn-Zaborniańskiej.

Upoważniono komitet budowy drogi Brzeżany-Rohatyn do zabezpieczenia dostawy szutru na r. 1876.

Zatwierdzono ofertę Kazimierza Jankowskiego na budowę mostów na drodze Brzeżany-Rohatyn, Leonarda Aleksandrowicza na budowę 12 przepustów na drodze Tarnopol-Zbaraż w powiecie Zbaraskim, Wereszczyńskiego na dostawę szutru dla drogi krajowej Bielec-Zaleszczyki, Walentego Reinera na roboty budowlane w powiecie krakowskim, Leonarda Wiśniewskiego na roboty budowlane na drodze krajowej Krasne-Busk.

SPRAWY MONARCHII

Pierwszy urzędowy rozbiór rezultatu zjazdu Monarchów w Reichstadt, pisze *Wiener Abendpost*, miał miejsce w senacie włoskim. Minister spraw zagranicznych, p. Melegari, odpowiedział na interpelacyę Mamiani'ego, że podczas zjazdu monarchów w Reichstadt zostało wzmocnione dawniejsze porozumienie mocarstw północnych co do nieinterwencyi w sprawie wschodniej, przezco dano ponowną rękojmię, iż spokój europejski nie będzie zakłócony. Do powyższego urzędowego oświadczenia — pisze dalej *Wiener Abendpost* — musimy dodać jeszcze i inne, również urzędowe doniesienie: Oto dziennik *Moniteur*, ktory uchodzi za organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, pisze o zjeździe Monarchów w Reichstadt, co następuje: Regułą dla polityki europejskiej jest dzisiaj, jak dawniej, niemięszanie się do wypadków na Wschodzie tak długo, dopóki te wypadki nie dadzą mocarstwom sposobności do rozwiązania kwestyi pokoju. Zjazd w Reichstadzie wzmocnił, zdaniem naszem, tę politykę i postawił w właściwem świetle stanowisko zajęte przez Austryę i Rossyę. Porozumienie między Austryą a Rossyą jest najlepszą gwarancyą utrzymania pokoju europejskiego.

— *Pester Correspondenz* otrzymała znowu z Zemunia obszerną korespondencyę, w której zawarte są skargi na wyzywające zachowanie się tamtejszych Serbofilów. Proklamacyę wojenną księcia Milana czytano na ulicach głośno i zmuszano każdego przechodnia do zdjęcia kapelusza. We wszystkich kawiarniach, na ulicach i w miejscach publicznych są na porządku dziennym antiwęgierskie i antiniemieckie pieśni. Dziennik *Graniczar* wyszydza wszystkich i wszystko, cokolwiek tylko ma styczność z Austryą lub Węgrami. Najgorliwszymi propagatorami zasad Omladiny serbskiej są byli oficerowie pograniczni.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowe stronnictwo polityczne w Niemczech.)

Jak już wczoraj nadmieniliśmy, umieściły *Kreutzztg.* i *Nordd. Allg. Ztg.* równocześnie odezwę, podpisaną przez kilkunastu członków stronnictwa konserwatywnego, a wzywającą do utworzenia nowego stronnictwa „niemiecko-konserwatywnego.“ Odezwa ta brzmi:

„Zwracamy się do żywiołów konserwatywnych niemieckiego państwa z wezwaniem do wspólnej pracy dla wielkich wspólnych celów.

1) Pragniemy utrwalenia i dokonania jedności narodowej na gruncie konstytucyi państwowej w duchu narodowym. Pragniemy, aby w granicach tej jedności uprawniona samodzielność i właściwości pojedyńczych państw, prowincyj i szczepów *(Stämme)* były zachowane.

2) Uważamy za zbawienny tylko taki rozwój naszego publicznego i prywatnego prawa, który oparty na realnych i historycznych podstawach odpowiadałby potrzebom obecnej chwili i zabezpieczył ciągłość naszego politycznego, socyalnego i duchowego rozwoju.

3) Na polu politycznem kładziemy stanowczy nacisk na monarchiczne podstawy naszego organizmu państwowego i silną władzę. Pragniemy zupełnej, ustawami zabezpieczonej wolności dla wszystkich i skutecznego udziału narodu w ustawodawstwie. Pragniemy w prowincyi obwodzie i gminie samorządu opartego nie na powszechnem prawie głosowania, lecz na naturalnych grupach i organicznych częściach narodu.

4) Życie religijne naszego narodu, utrzymanie i wzmocnienie chrześcijańskich instytucyj, które są dźwigniami tego życia, przedewszystkiem zaś wyznaniową chrześcijańską szkołę ludową, uważamy za podstawę wszelkiego zdrowego rozwoju i najważniejszą rękojmię przeciw wzrastającemu zdziczeniu i rozchwianiu wszelkich węzłów społecznych.

Spór kościelno-polityczny, który liberalizm wyzyskuje przeciw chrześcijaństwu, jako walkę o kulturę, uważamy za nieszczęście dla państwa i narodu i jesteśmy gotowi przyczynić się do jego zakończenia.

Przyznajemy udzielnemu państwu prawo do uporządkowania swego stosunku do kościoła, i popierać będziemy władzę państwową wobec przeciwnych temu roszczeń kuryi rzymskiej. Z drugiej strony przeciwni jesteśmy wszelkiej pressyi sumienia a więc wszelkiemu wdzieraniu się ustawodawstwa państwowego na pole wewnętrznego życia kościoła. Gotowi jesteśmy do przedsięwzięcia w tym duchu rewizyi ustaw w ciągu tej walki wydanych. W tym duchu będziemy także stawać w obronie słusznego prawa kościoła ewangielickiego do samodzielnego uregulowania swych praw wewnętrznych.

5) Naprzeciw nieograniczonej wolności według teoryi liberalnej, pragniemy w sprawach handlowych i przemysłowych uporządkowanej wolności ekonomicznej. Od ustawodawstwa na polu ekonomicznem domagamy się równego uwzględnienia wszystkich czynności zarobkowych i słusznej ochrony nie dość teraz uwzględnianych interesów posiadłości ziemskiej, przemysłu i rzemiosła.

Żądamy zatem stopniowego uchylania przywilejów wielkiego kapitału. Żądamy naprawienia ciężkich szkód, które przesadna centralizacya ekonomiczna i brak stałych ordynacyj dla gospodarstwa wiejskiego i drobnego przemysłu za sobą pociągnęły.

6) Uważamy za swój obowiązek występować przeciw wybrykom nauk socyalistycznych, które dorastającą część naszego narodu zanieprzyjaźniają z istniejącym porządkiem rzeczy. Jesteśmy przekonania, że samo rozpasanie sił indywidualnych nie może doprowadzić do zdrowego ekonomicznego rozwoju, że przeciwnie jest zadaniem państwa, bronić uczciwej pracy przeciw wybujałościom spekulacyi i szalbierstw akcyjnych, a z drugiej strony za pomocą skutecznego ustawodawstwa fabrycznego polepszać moralne i e-

---

dowisk. To też reportery ochrzcili te choreograficzne zakłady oryginalną nazwą kawiarni anti-splenowych.

W ostatnim tygodniu czerwca, punktem attrakcyi dla tutejszej publiczności był ogród botaniczny — *voici pourquoi.* Dwaj naturaliści Filhol i de Lisle, którzy towarzyszyli astronomom wysłanym z Paryża do obserwowania spotkania się gwiazdy Venus ze słońcem, przywieźli z tej ekspedycyi wiele bardzo ciekawych przedmiotów, i urządzili z nich w oranżeryi botanicznego ogrodu specyalną wystawę składającą się z okazów botanicznych. Jedne pochodzą z archipelagu położonego na wielkim oceanie równonocnym zwanego Fidżi, inne zaś z wysp morza indyjskiego z nowej Kaledonii itd.

Najciekawszym okazem w dziale anatomicznym jest szkielet mieszkańca wysp Fidżi i kilkanaście czaszek. Szkielet jest doskonale zakonserwowany; czaszki także. Niektóre z nich noszą ślady ognia, co każe się domyślać, że ciała tych biedaków musiały służyć za pieczystę Fidżynom, którzy są dotąd ludożercami.

Między okazami zwierząt ziemnowodnych, cielęta i konie morskie olbrzymiej wielkości trzymają pierwsze miejsce. Najciekawszemi atoli okazami w kollekcyi ptaków są dwa albatrosy, jeden stary, drugi młody, i nurki nadzwyczajnej wielkości. Albatrosy, są to ptaki białego koloru, mające kształt gęsi — ale dwa razy większe od gęsi i z dziobami zakrzywionemi przy końcu jak u kormoranów. Młode Albatrosy, kiedy opuszczają gniazdo, są takiej samej wielkości jak ich rodzice i tem tylko różnią się od nich, że cały ich korpus i szyja pokryte są długim kędzierzawym puchem śnieżnej białości.

Te dwa gatunki ptaków morskich po opuszczeniu wystawy zajmą honorowe miejsce w tutejszym muzeum historyi naturalnej, gdyż nie posiadało ono egzemplarzy tego rodzaju. Między licznemi szkieletami tej kollekcyi, znajduje się jeden bardzo ciekawy do widzenia. Jest to szkielet ptaka przedpotopowego, nieznanego wcale w Europie.

Figurowały także na tej wystawie pod szklanem nakryciem wyroby z liści drzewa, zwanego *Ladoicea Seychellorum.* Wyroby te mają kolor blado-kanarkowy i uderzają szczególną delikatnością roboty i wykwintnym gustem. Są to koszyczki, wachlarze, i inne drobiazgi tego rodzaju, między któremi sześć filiżanek z miseczkami odznacza się szczególną delikatnością plecionki i wdziękiem formy.

Drzewo, z którego liści są te wyroby, rośnie na wyspach Seychelle, położonych na morzu indyjskiem. Jest to rodzaj olbrzymiej palmy, mającej kilkadziesiąt metrów wysokości, której owoc ma metr średnicy i mieści w sobie trzy pestki. Jedna z tych pestek znajdowała się na wystawie, pod szkłem, obok wyrobów wyżej wspomnianych. Dość jest spojrzeć na tę pestkę, aby mieć wyobrażenie o wielkości owocu i drzewa. Jest to rodzaj kokosowego orzecha podobnego kształtem do dwóch zrośniętych melonów podłużnej formy, mających od 25 do 30 centymetrów długości.

Niektóre tutejsze dzienniki utrzymywały że owoc ten potrzebuje dziesięć lat czasu do dojrzałości; inne utrzymywały, że tylko siedm. Nie mogłem sprawdzić tych dwóch twierdzeń, noszących wyraźną cechę blagi, gdyż wystawa ta nie miała katalogu — a naturaliści, pan Filhol i de Lisle, przyszli na tę wystawę dwa razy tylko kiedy ją zwiedzał Thiers i prezydent. Ci którzy znajdowali się tam w owej chwili, skorzystali z opowiadania — i opowiedzieli innym, co słyszeli dodając, ma się rozumieć, dla upoetyzowania rzeczy rozmaite historye swojej inwencyi.

Spotkałem przed kilku dniami przemysłowca, który zamyśla założyć tu fabrykę wyrobów z *amiantu.* Jeździł on umyślnie do Włoch dla wystudyowania tej kwestyi i odkąd wrócił z tamtąd, tak mu amiant świdruje w głowie, że we śnie i na jawie o nim tylko myśli i mówi. Opowiadał mi on bardzo ciekawe rzeczy o doświadczeniach robionych we Włoszech dla sprawdzenia, czy wyroby z tego włóknistego minerału wytrzymują istotnie próbę ognia. Jedno z tych doświadczeń odbyło się niedawno na wystawie amiantu w Rzymie. Wrzucono do ognia dwie teki z papierami, szczelnie zamknięte; jedną kartonową, drugą z amiantu. Otóż pierwsza spłonęła natychmiast, a na amiantowej ogień nie pozostawił żadnego śladu, a co większa, papier w niej zawarty nie był wcale uszkodzony.

Inicyatorem tej industryi we Włoszech jest ksiądz z Arezzo. Założył on w papierni miasta Tivoli osobny wydział do robienia papieru z amiantu. Papier ten jest już w handlu — i nie kosztuje więcej nad cztery franki kilo. Będzie on zapewne wkrótce powszechnie używany do ważnych dokumentów rządowych i prywatnych. W obecnej epoce ostrożność tego rodzaju nie będzie rzeczą zbyteczną.

Kiedy przed laty Hausmann zajęty był ***hausmanizowaniem*** Paryża, jakiś inżynier podał mu projekt zrobienia podziemnej miejskiej kolei na wzór londyńskiej, w celu ułatwienia i pomnożenia komunikacyi. Projekt ten stłumiony wypadkami politycznemi ożył teraz na nowo. Pobudką do tego jest przyszła wystawa w 1878 r., a chociaż nie można ani pomyśleć, aby kolej mogła być zbudowaną na czas wystawy, nie przeszkadza to jednak, że obecnie ta entrepryza jest na porządku dziennym.

Niedawno, komissya złożona z naczelnych inżynierów tutejszej municypalności, pod prezydencyą pana Alphan jeneralnego dyrektora robót miejskich, udała się z rozkazu prefekta do Anglii w celu przypatrzenia się urządzeniu podziemnej londyńskiej kolei, aby zastosować później ten sam system do potrzeb Paryża.

Natychmiast po powrocie z Anglii komissya zajęła się czynnie kwestyą i zapewne niebawem rzecz ta przejdzie z pola teoryi na pole zastosowania.

Kompania transatlantyckich parowców, powzięła myśl uorganizowania poczty powietrznej i zakupiła na ten cel w Belgii kilkadziesiąt par gołębi, tak zwanych, *les pigeons voyageurs. Francya*, jeden z wielkich parowców transatlantyckich, który odpłynie za dni kilka z Hawru do Nowego Yorku, zabierze z sobą tych skrzydlatych listonoszów, czyli raczej kolonistów — gdyż te gołębie podzielone na grupy, przeznaczone są do zamieszkania w różnych punktach, a mianowicie w St Nazaire, w Saint Thomas, w Fort-de-France i w New-Yorku. Potomkowie dopiero tych wygnańców użyci będą do służby pocztowej.

TEODOR BOŃCZA.

konomiczne położenie robotników, nie mniej zabezpieczyć i popierać zgodne pożycie pryncypałów z robotnikami

Wszystkich, którzy podzielają te zasady i gotowi są bronić ich niezawiśle tak w obec rządu jak w obec ludności, wzywamy do zjednoczenia się w silne stronnictwo „niemiecko konserwatywne.“

Nordd. Allg. Ztg poprzedziła tę odezwę kilku słowy, z których poznać można, że zgadza się na program powyższy w głównych jego ustępach. Zdaje się więc, że w kołach, których organ ten jest wyrazem, nastąpił stanowczy zwrot ku konserwatyzmowi. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że *Nordd. Allg. Ztg* idzie tym razem ręka w rękę z organem tak konserwatywnym jak ***Kreuzzeitung***.

(Rozmowa z Risticzem.)

Korespondent wiedeńskiej *Presse* miał 12 b. m. posłuchanie u prezydenta gabinetu serbskiego Risticza i przesłał dziennikowi swemu następujące sprawozdanie: „Zemlin 12 lipca. Dziś rano miałem zaszczyt być na audyencyi u ministra Risticza. Dyrektor szkół realnych Milowuk, przydzielony do biura prasowego, wprowadził mnie najprzód do pokoju konwersacyjnego. Jest to elegancko umeblowany salon z dwoma garniturami aksamitnemi koloru ciemnoczerwonego, portretem ks. Milana i fotografiami ks. Michała i ks. Julii. Z salonu tego wychodzi się na balkon, zkąd przedstawia się piękny i daleki widok na górę Wracar, na której św. Sabbas był zamordowany — tudzież na dolinę Sawy. Ponieważ minister konferował właśnie z konsulami, miałem czas wszystkiemu dokładnie i spokojnie się przypatrzeć. Po kilku minutach wszedł Risticz do salonu. Jest to słuszny, silnie zbudowany mężczyzna, z wyrazistemi słowiańskiemi rysami twarzy i żywem okiem; włosy czarne krótko ostrzyżone, czarne bokobrody, postawa elegancka. Risticz prosił mię, ażebym usiadł na kanapie, sam zaś zajął miejsce na fotelu. W ręku trzymał moją kartę wizytową i list polecający dany mi przez agenta serbskiego Zukicza. Konwersacya nasza toczyła się około trzech przedmiotów: osobistego, wojskowego i politycznego. O sprawach osobistych mówiliśmy najprzód. Ponieważ Risticz pobierał nauki uniwersyteckie w Heidelbergu, mówiliśmy więc o Heidelbergu i o profesorach, którzy wykładali tam umiejętności państwowe, jako to Rau, Mohl, Mittermayer i Hauser. Risticz scharakteryzował krótko i trafnie sposób nauczania każdego z tych profesorów i przyznawał z wdzięcznością, że korzystał z niemieckich nauk. Następnie zwrócił się do mnie i rzekł dosłownie: „Cieszę się, że widzę tu Pana. *Presse* nie jest wprawdzie przyjaźnie usposobioną dla Serbii, lecz kwestyę serbską przedstawia przedmiotowo i przyzwoicie. W jej postawie widzę wyraz usposobienia kraju. Czytałem zawsze *Presse*, tak dawniej, gdy byłem ministrem, jako też później. Z artykułów jej oryentowałem się w sytuacyi a gdy wystąpiłem z gabinetu, czerpałem z niej wiadomości i przekonałem się, że jej doniesienia były prawdziwe. Dziś nie mam czasu jej czytywać, dowiaduję się jednak o jej treści a jakkolwiek *Presse* nie stoi po stronie Serbów, stanowisko jej jest tego rodzaju, że i my o niem tylko z uznaniem możemy się wyrażać.“ Następnie przeszedł Risticz do skreślenia sytuacyi wojskowej „Gdyby tureckie biuletyny były prawdziwe, mówił Risticz — to trzecią część naszej armii bylibyśmy już stracili. Zaręczam jednak Panu, że to nieprawda. Mamy stosunkowo mniej poległych a więcej rannych; jestto skutek nowej broni i nowej taktyki wojennej. Że Turcy muszą mieć wielkie straty, wynika ztąd, że sam Alimpicz kazał pogrzebać 700 poległych Turków. Turcy chwalili się, że w ośmiu dniach będą w Belgradzie. Ośm dni minęło a nigdzie nie ma ich na ziemi serbskiej. Jesteśmy odważni i silni w atakowaniu, gdyby zaszła potrzeba bronienia się, ujrzałby świat, czego dokazać zdołamy.“ Słowa te wyrzekł Risticz z entuzyazmem, tak że mu się aż oczy zaiskrzyły. „Patrz Pan — mówił dalej — jak i gdzie stoją nasze wojska; wszędzie stoją one na ziemi tureckiej, trzymając zdobyte pozycye. Alimpicz stoi pod Beliną, jedna część wojska była już w mieście; wojsko nasze sądziło, że ma do czynienia z wojskiem tureckiem, tymczasem ludność turecka brała udział w walce po ulicach, w której straciliśmy wielu żołnierzy. Lecz okolicę Beliny zajmujemy ciągle jeszcze. Korpus Alimpicza zwiększa się codziennie Bośniakami. Generał Zach stoi jeszcze na terytoryum serbskiem, lecz oba jego skrzydła posunęły się już do Nowego Bazaru i Nowego Waroszu i utrzymują się w swoich pozycyach. Czernajew zajmuje pozycyę z armią nadmorawską pod Babiną Glawą i Ak-Palanką. Pod Zajczarem sądzili Turcy, że wkroczyć mogą do Serbii; pomimo rzekomego ich zwycięstwa nie mogli dalej posunąć się a korpusy nasze zajęły im boki pod Bregowem i Korowem. Armia otrzymuje codziennie posiłki, a duch w niej jest jak najlepszy.“ Zrobiłem na to uwagę — pisze korespondent — że obecnie nastąpiła przerwa w operacyach wojskowych i że prawdopodobnie akcya dyplomatyczna zajmie pierwsze miejsce. Risticz odpowiedział: „Musimy teraz przedewszystkiem zwracać naszą uwagę na wypadki wojskowe, nie spuszczając jednak z oka tego, co się dzieje na polu dyplomatycznem. W Wiedniu dużo było teraz mowy o proteście katolików bośniackich. Protest ten był bezimienny, napróżno szukaliśmy za protestantami, zaczem protest ten uważałem za sfałszowany.“ Odpowiedziałem mu na to, że byłem jeszcze w Wiedniu gdy protest nadszedł, i że mogę go zapewnić, iż jest on autentycznym, jakkolwiek nie mogę wymienić tych, którzy go podpisali. Risticz mówił dalej: „Katolicy w Bośnii nie stoją w samej rzeczy po naszej stronie, są oni neutralni i oczekują rezultatu wojny. Muzułmanie są naszymi nieprzyjaciółmi; lecz prawosławni są naszymi sprzymierzeńcami. Dajcie nam tylko broń, wołają, a w takim razie nie potrzebujecie wysyłać armii do Bośnii. Całemi oddziałami przybywają Bośniacy do armii naddryńskiej. Tak samo ma się rzecz w Bułgaryi. Wzięto za złe księciu, że w proklamacyi wojennej wspomniał o nienaruszalności granic Austryi i mówiono: „jak Serbia jest łaskawą dla Austryi.“ Jest to mylne tłumaczenie. Ustęp ów zawierał wskazówkę dla Omladyny, że nie potrzebujemy jej współudziału. Mówiono, że przesyła nam ona pieniądze. To nie prawda. Mamy dość pieniędzy i niepotrzebujemy ani pieniędzy ani ludzi z Austryi. Serbia musi reflektować na przychylne usposobienie Austryi. Austrya jest bramą, przez którą Serbia komunikuje się z zachodem. Powiedziałem wyraźnie waszemu Monarsze przed trzema laty, że Austrya może nam tę bramę albo zamknąć albo otworzyć. Jesteśmy od Austryi zależni. Wojna nasza jest lokalną przeciw Turkom, narodową na gruncie serbskim, narodową lecz nie w sensie wszystkich po serbsku mówiących. Wiemy że Sawa jest granicą między Wschodem a Zachodem. Przeciw Turkom jest nasza broń zwrócona; wynik jest w ręku Boga. Proszę Pana abyś dał wyraz temu zapatrywaniu. O agitacyach w Austryi nie chcemy nic wiedzieć.“ Risticz powtarzał to kilkakrotnie z naciskiem. Mówiliśmy w końcu o giełdzie i spadaniu kursu złota. Risticz powiedział, że jestto oznaką, że wojna będzie zlokalizowaną. Następnie zapytał mię, czy życzę sobie odjechać do głównej kwatery, a gdym mu odpowiedział, że tak, prosił mię, ażebym udał się w tej mierze z tłumaczem do ministra oświecenia, który bawi przy księciu. Rozmowa nasza trwała około pół godziny, rozmawialiśmy przez cały czas po niemiecku, poczem pożegnał mnie Risticz bardzo uprzejmie, przyrzekając dać mi list żelazny do głównej kwatery.“

(Z Belgradu.)

Pester Correspondenz otrzymała z Belgradu list następujący, datowany 9 lipca: „Serbowie nabywają powoli przekonania, że grubo się przeliczyli mniemając, że sprawa z Turkami pójdzie tak łatwo. Rząd musiał przyznać, że Czernajew mimo olbrzymich wysileń zawsze jeszcze stoi z tej strony Niżu o 10 kilometrów od granicy, że Zajczar znajduje się w ręku Osmana baszy (to mylne. Red.) a nad Dryną wojska tureckie utrzymują się ciągle. Wszystko to brzmi trochę inaczej niż owe antycypowane biuletyny zwycięskie. Cytadela belgradzka otrzymuje zamiast oczekiwanych jeńców tureckich, rannych serbskich żołnierzy. O tej ewentualności zupełnie zapomniano w wojowniczym szale. Żołnierze szli na wojnę z okrzykiem: „Umrzemy, ale umrzemy zwycięzcami!“ O tem, że można być ranionym i niezwyciężyć, niepomyślano wcale. Między 250 rannymi, których parowiec „Deligrad“ przywiózł tu partyami z Szabacu, jest tylko 60 ciężko rannych. W tutejszych szpitalach brak wszystkiego, szarpi, bandażów, instrumentów. Wszystko to jest dopiero w drodze. Lekarze oczekiwani są z Rossyi i z Czech. Nawet do zakonu Joanitów w Jerozolimie udano się o pomoc. Gdyby nie belgradzki komitet dam, bardzo smutnym byłby los rannych

Książę Milan jest mocno przygnębiony. Zawsze milczący, otacza się żandarmami i nawet obozu nie odwiedza bez silnej eskorty. W operacyach wojskowych nie bierze prawie żadnego udziału, i w tej chwili nie wiadomo nawet, czy znajduje się w Deligradzie czy też powrócił do Czupryi. To drugie jest podobniejszem. Księżna Natalia była dzisiaj w cerkwi. Miała na sobie suknię czarną i wyglądała bardzo mizernie. Księżna lubianą jest w Belgradzie, gdzie dużo dobrego zrobiła a nadto cały swój majątek 2—3milionowy poświęciła na cele wojenne. Mąż jej, książę Milan, nie pozostał w tyle, zastawił on niedawno miecz Miłosza za 40.000 dukatów.

Generał Stratimirowicz wziął dymissyę. Między nim a Czernajewem od samego początku istniały różnice zdań. Stratimirowicz chciał atakować Niż od frontu, a po zdobyciu Babinej Glawy nie można go było powstrzymać. Czernajew powierzył mu więc brygadę jagodyńską, 6000 ludzi, z którymi Stratimirowicz usiłował prostą drogą dotrzeć do Sofii. Pod Ak-Palanką zetknął się z 4000 Turków, którzy mieli 6 dział. Atak Serbów został odparty, stracili tam 2000 ludzi i wrócili w takim niełądzie, że całą armię Czernajewa paniczny strach opanował. Teraz oskarża Stratimirowicz Czernajewa, że go zostawił bez pomocy i w ogóle zarzuca mu brak zdolności. Czernajew w ogóle nie jest lubianym u oficerów serbskich; jeszcze kilka porażek a ustąpić będzie musiał.

Między tutejszymi dyplomatami najbardziej znienawidzonym jest reprezentant Austryi-Węgier. Winna temu przeważnie sytuacya, ale do pewnego stopnia przyczynia się do tego także osobistość księcia Wrede. Ks. Wrede, który był najprzód bawarskim, później austryackim oficerem, nie umiał sobie dotychczas przyswoić przyjętych powszechnie manier dyplomaty. Niedawno z okazyi statku „Tisza“ dość szorstko obszedł się z Risticzem, tak, że ten zmuszony był zrobić uwagę: „Mój książę, w r. 1862 byłem reprezentantem Serbii w Konstantynopolu właśnie w czasie, gdy Turcy bombardowali Belgrad, ale z W. Wezyrem byłem zawsze na stopie najwyszukańszej grzeczności.“

KRONIKA

---

†

Aleksander Fredro.

Dziś w murach naszego miasta zamknęły się snem śmierci powieki jednego z najznakomitszych pisarzy naszych, Nestora komedyopisarstwa polskiego, twórcy całego szeregu arcydzieł, w których humor polski znalazł tak świetny a niespożyty nigdy wyraz. O godzinie 6 z rana umarł Aleksander hr. Fredro.

Przeszło ośmdziesiąt lat ciężyło już na barkach znakomitego starca; ciężkie cierpienia rzuciły go od lat kilku na łoże boleści, a cień śmierci oddawna już padł na oblicze jego, zwiastując ostatnią katastrofę, przygotowując na nią nietylko rodzinę i przyjaciół, ale i wszystkich wielbicieli tego wielkiego talentu — a przecież wieść o tym zgonie przebiegnie smutnem echem kraj cały i takim samym żalem przejmie umysły, jak gdyby niespodziewaną, jak gdyby przedwczesną była stratą...

Któż wiedział, a przynajmniej któż pamiętał o tem, patrząc na wiecznie świeże, wiecznie żywotne kreacye tego mistrza, weseląc się jego dowcipem, śmiechem serdecznym witając stworzone przezeń typy na scenie — któż pamiętał, że ten czarodziej, co rozpogadzał umysły, nieprzebranym humorem bawił i zachwycał tysiące widzów, sam smutny jest i znękany, że ta głowa pełna genialnych pomysłów wesołości, zbolała i ciężka, od długiego czasu wyzwolenia czekała na posłaniu śmiertelnem?...

Powiedziano, że humor jest darem serca. I właśnie, że z serca płynie, do serc tak zawsze trafia. Fredro, którego z młodszego pokolenia nikt nie oglądał, bo cierpienia od lat wielu zrobiły go samotnikiem, którego talent zbyt wcześnie przestał obdarzać nas arcydziełami humoru i dramatycznej charakterystyki — Fredro zrósł się przecież żywą tradycyą utworów swoich tak samo z najmłodszem pokoleniem, jak z owem zstępującem już do grobu, co współczesnym było widzem pierwszego rozkwitu jego talentu, i pierwsze wieńce rzucało tryumfom jego wesołej Muzy...

Wieńce te nie zwiędną nigdy. Jak niegdyś pierwszem uznaniem współczesnych, pierwszym hołdem oddanym znakomitemu talentowi uwieńczyły skronie młodego pisarza, jak teraz zdobią martwe skronie zmarłego starca — tak w późne czasy jeszcze, tak na zawsze wieńczyć będą imię i pamięć jego. Twórca *Zemsty* i *Ślubów Panieńskich* nie zszedł do grobu wraz z tym sędziwym starcem, znękanym długą boleścią — został z nami i zostanie nietylko w dziejach teatru i literatury, na której ma tak świetną kartę, nietylko w najlepszej tradycyi humoru i dowcipu, ale w żywej, bezpośredniej łączności, stworzonej przez dzieła jego ciągle świeże, ciągle pełne niespożytego uroku.

Między takimi pisarzami jak Fredro a publicznością nie zrywają się nigdy ogniwa. Komedye Fredry nie należą do tych utworów, które historya teatru z wyrazem pochwały składa do akt swych honorowych, które tylko historycy i krytycy z zawodu czytają i chwalą po latach kilkudziesięciu — przeciwnie, żyć one będą dalej na scenie, zostaną jak dotąd własnością i rozkoszą najszerszych kół polskich, ożywiać będą nadal scenę, i jak się niemi delektowali dziadowie i ojcowie nasi, jak my wdzięcznem sercem witaliśmy je na scenie, tak synowie i wnukowie nasi nie z książki zapylonej, nie z kart nekrologicznych historyi literatury, ale z życia i w całej pełni krwi i kości znać będą pana Cześnika, śmiać się będą z Papkina, cieszyć „magnetyzmem serca.“

I oto przyczyna, dla której sakramentalny ów frazes „o stracie dla ojczystej literatury“ do Fredry zastosować się nie da. Milczenie Fredry było stratą dla teatru i literatury, a milczenie to rozpoczęło się w czasie, kiedy znakomity autor znajdował się jeszcze niemal w całej pełni talentu i sił twórczych, i trwało długi szereg lat, wzbudzając żal szczery, że tak wcześnie spoczęło to pióro, z pod którego tryskał zdrój przedziwnego humoru i dowcipu, które wbrew wszelkim zarzutom niektórych zgryźliwych i jednostronnych krytyków piastowało świetnie tradycyę jowializmu i wesołości staropolskiej, pióro, z pod którego, jak z pod różczki czarodziejskiej wyrastały na scenie polskiej wyborne, życiem, prawdą i werwą tryskające postacie, pełne siły komicznej i nieporównanej charakterystyki.

I co za smutna igraszka losu! Ten człowiek, co niósł pogodę w dusze, rozweselał ponurych mizantropów, czarował uśmiech na usta wszystkich — w samotności, na którą skazały go wiek i choroba, w zupełnem zamknięciu od świata, od hołdów bezpośrednich, od tych tryumfów i oklasków, na które mógł patrzeć zawsze — wśród ciężkich udręczeń cielesnych dokonał żywota. I może właśnie w chwili, gdy skronie poety cisnęła boleść, gdy na piersi jego opuszczał już skrzydła swe posępny geniusz śmierci, właśnie w tej chwili może któryś z teatrów polskich grzmiał wesołością widzów patrzących na kreacye jego humoru!... Myśl ta nadaje głębokiej rzewności wrażeniu, jakie sprawi na wszystkich wieść o śmierci Fredry! Nie znajdzie się pewnie umysł wykształcony, coby nie oddał hołd znakomitemu mężowi, co zstąpił do grobu, coby z serdeczną, rzewną wdzięcznością nie wspomniał o chwilach prawdziwego wesela, prawdziwej rozkoszy, jakie mu sprawił zgasły ten wysoki talent...

O Fredrze powiedzieć można, że był to człowiek, który zawsze nas rozweselał, a raz tylko zasmucił, kiedy umarł...

Spokój Mu i cześć!...

— **Pogrzeb hr. Aleksandra Fredry** odbędzie się we wtorek z rana. Zwłoki przewiezione zastaną do grobowca familijnego w Rudkach. Śmierć hr. Fredry nastąpiła dziś o trzy kwadransy na godzinę 6 z rana. Była cicha i lekka; nie towarzyszyła jej bolesna agonia. Zgasł wśród snu — z ostatniem tchnieniem uleciało życie niemal niepostrzeżenie.

† **Jan Tański**, współdyrektor teatru lwowskiego, zmarł wczoraj przed północą po krótkiej chorobie.

* **Konfiskata**. C. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczoraj nr. 160 *Dziennika Polskiego* za artykuł pod tytułem: *Sprawa polska* i *sprawa wschodnia*.

* **Żołnierz policyjny**, Pelz, ścigając tej nocy jakieś podejrzane indywiduum na placu budowy pod l. 10 przy ulicy Rejtana, wpadł w skrzynię napełnioną wapnem i obryzgał sobie wapnem oczy tak nieszczęśliwie, iż zachodzi obawa utraty wzroku. Umieszczono go w szpitalu wojskowym.

* **Znalezione pieniądze.** P. Bulat, listonosz, znalazł wczoraj rano w mieście woreczek, z 3 zł. 99 ct. Poszkodowany może się zgłosić po swoją zgubę w policyi.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału filozoficznego Akademii umiejętności pod przewodnictwem dr. Karola Mecherzyńskiego. Członek hr. Stanisław Tarnowski czytał: „O komedyach Franciszka Zabłockiego“. Sekretarz przedstawił Wydziałowi rozprawę p. Parylaka: «O pieśniach Jana Kochanowskiego«. Na posiedzeniu administracyjnem Wydział powziął uchwałę tyczącą się odezwy Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, żądającej od Akademii wydania „Gramatyki starosłowiańskiej“ członka Akademii X. Franciszka Malinowskiego. — Dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności pod przewodnictwem dra Piotra Burzyńskiego. Na porządku dziennym były: część druga rozprawy dra A. Prochaski: «Polska a Czechy w czasach husyckich«; przysłana na konkurs rozprawa z godłem: „Jak kto może“ p. t. «Opis ziemi Sanockiej.«; dra Konstantego Hoszowskiego: „Wiadomość o domu Janusza Suchegowilka

przy ulicy Kanoniczej w Krakowie"; czł. dr. Szujskiego: «Przyczynki do dziejów sejmów 1536, 1538. 1639 i wojny kokoszej». Rozprawę konkursową jako mieszczącą fizyczny opis ziemi Sanockiej, odesłano do komisyi fizyograficznej. Po odczytaniu rozprawy dra Hoszowskiego przez autora, z przyczyny spóźnionego czasu zamknięto posiedzenie.

— **Okropny wypadek** zdarzył się d. 12 b. m. w Gradcu. Do mieszkania murarza Józefa Wachtera przybył nad ranem wyrobnik Franciszek Bauer, i zaledwie przestąpił próg, wystrzałem z pistoletu zabił Wachtera. Nim nadbiegli domownicy, morderca strzelił sobie w usta, poczem z okna na 1 piętrze skoczył na ulicę, gdzie go znaleziono już nieżywego. Przyczyną zbrodni były zatargi pieniężne.

— **Sprzeniewierzenie** w sumie 20.000 zł., wyszło na jaw w kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Loeben. Sąd karny pociągnął do odpowiedzialności zarząd Towarzystwa.

— **Zegarek Abdul Azisa**, prawdziwe arcydzieło w swoim rodzaju, znajduje się obecnie w jednym z magazynów zegarmistrzowskich w Paryżu. Wskazuje ten zegarek godziny według południka paryskiego i stambulskiego. Fabrykantowi polecono przerobić wyryty na nim monogram nieboszczyka sułtana, na monogram sułtana Murada V.

— **Tragiczny wypadek** zdarzył się przed kilkoma dniami w Czerniowcach. Maszynista Czechel w przystępie szału zazdrości wyprowadziwszy pod pozorem przechadzki żonę swą na pole, strzelił do niej z rewolweru trzy razy, poczem wypalił sobie z tegoż rewolweru w usta. Ponieważ broń była bardzo drobnego kalibru, wystrzały nie sprowadziły natychmiastowej śmierci i tak Czechel, jak żona jego, po katastrofie mieli jeszcze tyle siły, że udali się z żandarmem do magistratu, zkąd ich po przesłuchaniu odesłano do szpitala.

— **Wypadki morskie.** Londyńska barka *Clio* w pobliżu Dungeness skutkiem zetknięcia się z tryesteńskim parowcem *Narenta* zatonęła. Dwaj majtkowie barki utonęli, resztę osady zabrał na swój pokład parowiec i odwiózł ją do Cardiffu. — Angielski okręt *Zemindar* w drodze z Demerara do Liverpoola zgorzał na oceanie Atlantyckim. Majtków jego i podróżnych zabrała na swój pokład i odwiozła do Cork barka glasgowska *Annie*. — Na parowcu lubeckim *Union*, powracającym z ładunkiem spirytusu z Petersburga, d. 9 b. m. nastąpił wybuch i okręt ten zgorzał w odległości 6 mil od Bornholmu. Podróżnych i załogę, z wyjątkiem jednego chłopca okrętowego, wyratował parowiec *Gauthiot*.

— **Fałszerz banknotów.** Reformowany duchowny Michał Eszenyi w Nagy Leta na Węgrzech podrabiał z wolnej ręki banknoty dziesięcio i jednoguldenowe. Płacił niemi cyganom, którym sobie grać kazał, oraz przy innych sposobnościach wydawał je we wsi Przed sądem tłumaczył się, że w wolnych chwilach »z nudów« naśladował banknoty, a wydawał je w stanie nietrzeźwym. Skazany został na półtoraroczne więzienie.

— **Kronika podróży.** Dr. Ryszard Drasche doniósł w ostatnich dniach Towarzystwu geograficznemu w Wiedniu, że po odbyciu sześciotygodniowych badań geologicznych w południowym Luzonie, dnia 4 maja znów powrócił do Manili, a ztamtąd przez Hongkong i Shanghai udał się do Jokohamy. Wycieczkę na południe Luzonu odbywał z Manili przez Dart, a ztamtąd łodzią do Naga, stolicy Camarin-Suru, gdzie zwiedził wspaniałą grotę, równie piękną jak adelsbergska. Z Naga udał się do Irigi gdzie zwiedził górę wulkaniczną 4.000 stóp wysoką, która w r. 1646 pękła wzdłuż wschodniego swego stoku. Z Irigi odbył wycieczkę przez pasmo wapiennych Kordyllierów, następnie udał się na wschód do Tabaco i Tibi gdzie znalazł źródła siarczane, a potem do Daraga. Był tam na szczycie 7.500 stóp wysokiego wulkanu Mayon, który dotychczas zwiedzony został przez czterech tylko Europejczyków. Droga na szczyt Mayonu jest nadzwyczaj uciążliwa, ponieważ strome stoki pokryte są warstwą popiołu i zupełnie pozbawione wegetacyi. Dr. Drasche wyznaje, że zejście z tego olbrzymiego ostrokręgu, po pochyłościach o 35 stopniowym kącie, przejmowało go grozą, gdyż za każdym krokiem szczątki lawy z popiołem z pod nóg się usuwały, a niemożna się było uchwycić niczego dla odzyskania równowagi, ani też usiąść choćby na chwilę. W tak krytycznem położeniu opuścili go nadto przewodnicy Indyanie, którzy z tłumaczkami, z zapasem wody i żywności umknęli. Na drugi dzień więc dopiero po niesłychanych trudach, wygłodzony i spragniony dostał się dr. Drasche do Daragi. Gorąca były tam właśnie takie, o jakich Europejczyk nie ma pojęcia. Dr. Drasche wysłał do Wiednia sześć skrzyń z minerałami, a towarzysz jego, dr. Körbl, zbiór nader bogaty żyjątek morskich.

— **Właściciel fabryki ołówków** Faber, zwrócił uwagę rządu bawarskiego na korzyści, któreby dały się osięgnąć z aklimatyzacyi jałowca wirgińskiego (*Juniperus virginiana — Cèdre de la Floride*) w lasach rządowych. Drzewo tego krzewu sprzedaje się na wagę a sama fabryka Fabera potrzebuje rocznie 12.000 do 15.000 kilogramów tegoż. W ogrodzie kórnickim, w Wiel. ks. Poznańskiem, znajduje się mnóstwo tegoż gatunku jałowców, które za całkiem przyswojone uważać można, gdyż przetrwały ciężkie ostatnie zimy i bardzo pięknie się udają.

— **Handel Gdańska.** W roku 1874 przywóz do Gdańska towarów wodą, na kolach i koleją żelazną wynosił 139,059.000 mark wartości, wobec 146,000.000 marek roku poprzedniego; natomiast wartość wywozu wynosiła 114,200.000 marek wobec 123,750.000 marek w roku poprzednim. Pomimo atoli tak znacznego wzniesienia się w stosunku do lat dawniejszych, zajmuje dziś Gdańsk tylko czwarte miejsce wśród morskich miast handlowych w Prusiech, gdy tymczasem przed stu laty zajmował on tam miejsce drugie, a przed 25 laty trzecie, gdy jeszcze nie był oskrzydlony przez Szczecin. Co zaś do wywozu zboża jest on i dzisiaj pierwszym portem nietylko państwa niemieckiego, lecz w ogóle kontynentu Europy; następne po Gdańsku miejsce zajmuje Odessa.

— **Długi wiek.** W Ulkowie, w powiecie lubawskim, umarła tych dni Weronika Pielicka, wyrobnica, urodzona w Borszowie pod Starogardem 8 lutego 1764 roku, liczyła więc lat 112 i 4 miesiące. Nie chorowała nigdy, była do ostatniego momentu rześka i zachowała bardzo dobrą pamięć.

— **Stodziewiętnastoletnia wdowa** po pułkowniku, pani Hülsenstein, zmarła w tych dniach w Pradze, po krótkiej chorobie.

— **Samobójstwa.** W Wiedniu przedwczoraj usiłował odebrać sobie życie medycynier Fidler, mieszkający w hotelu Fuchsa. Dwa razy strzelił do siebie z rewolweru ale tylko ciężko się zranił. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku miały być stosunki majątkowe. — Z Rzymu donoszą, że tamtejszy bankier Józef Baldini, osobistość powszechnie tam znana, utopił się w Tybrze.

— **Powódź.** Z Braunau otrzymała *Linz. Ztg.* wiadomość następującą: Skutkiem wezbrania rzeki Inn drugie przęsło mostowe po tej stronie mocno zostało uszkodzone. Most musiano zamknąć.

— **Nazwy Stanów Zjednoczonych Ameryki.** Przy sposobności obchodu setnej rocznicy ogłoszenia niepodległości Unii amerykańskiej, jeden z dzienników nowojorskich przypomina pochodzenie nazw pojedyńczych Stanów, czyli państw składających tę Unię. Państwo Maine otrzymało swą nazwę od pierwotnego swego pana, Karola I. Stuarta, mianowicie na cześć żony tegoż królowej Henryki podług ulubionej jej prowincyi francuskiej Maine. Państwo New Hampshire, pierwotnie Laconia, od hrabstwa Hampshire w Anglii, Vermont, od *green mountains*, zielonych gór, (po francusku *vert mont*). Massachusetts, od słowa indyjskiego, oznaczającego kraj bardzo pagórkowaty. Najmniejsze z państw dzisiejszej Unii, z powodu podobieństwa swego do wyspy Rhodus, otrzymało nazwę Rhode-Island. Nazwa Connecticut jest pochodzenia indyjskiego, właściwie Quon-eh-ta-cut, t. j. długa rzeka. New-York otrzymało nazwę od księcia York, późniejszego króla Jakóba Stuarta, który obszar ten otrzymał w darze od brata swego, króla Karola II. New-Jersey od wyspy tegoż nazwiska na kanale Brytyjskim, której gubernatorem był Sir George Carter, jeden z pierwszych właścicieli owego obszaru Ameryki północnej. Pensylwania, od Williama Penn i słowa *silva*, las. Delaware, od Tomasza West, lorda de la Ware, gubernatora Wirginii. Maryland, od nazwiska żony Karola I., królowej Henryki Maryi. Virginia, na cześć dziewiczości królowej Elżbiety angielskiej (*Virgin Queen*). Carolina, na cześć Karola I, Georgia na cześć Jerzego II., Louisiana, na cześć Ludwika XIV. Missisipi podług wyrazu w języku Natchezów znaczy tyle co »ojciec rzek«. Kanzas, od indyjskiego słowa oznaczającego tyle co »parująca woda«. Podobnie Arkanzas. Tennessee po indyjsku znaczy »rzeka z szerokim skrętem«. Kentucky, od indyjskiego słowa Kain-tukae (nad źródłem rzecznem). Ohio, w języku plemienia Shawneesów tyle co »prześliczna rzeka«. Michigan, podług jeziora tejże nazwy; wyraz sam oznacza tyle co więcierz. Indiana od Indyan. Illinois, złożone z indyjskiego słowa Illini (lud) i francuskiej końcówki *ois*. Wisconsin, indyjski wyraz oznaczający bystry, dziki strumień. Missouri, po indyjsku tyle co „brudny", odnosi się do mętnych wód rzeki tej nazwy. Jowa, wyraz u Indyan oznaczający sziafmycę, a Minesota po indyjsku tyle co mgliste wody. Wątpliwe jest pochodzenie nazwy państwa Florida, (jakoby od Cosquas de Flores t. j. święto kwiatów) i Alabamy. Ta ostatnia pochodzić może od słowa greckiego, oznaczającego tyle co „kraina pokoju".

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Losowanie sędziów przysięgłych.)

(λ) Na czwartą zwyczajną kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 1 września b. r. wylosowano wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu krajowego, p. Piątkowskiego, w obecności radców pp. Drdackiego i Fügera, prokuratora państwa p. Lidla i dr. Roińskiego jako delegata Izby adwokackiej, następujących przysięgłych głównych: Kozłowskiego Franciszka, wł. domu; dr. Karcza Maksymiliana, lekarza; dr. Kukulskiego Antoniego, lekarza; Jürgensa Józefa, kupca; Dąbrowskiego Wacława, wł. domu; Gamskiego Tomasza, wł. domu; br. Doliniańskiego Seweryna, wł. dóbr Doliniany; Galla Emanuela, budowniczego; Freya Zygmunta, sekretarza assekuracyi tryesteńskiej; Hillicha Jana, wł. domu; dra Flakowicza Józefa, praktykanta adwokackiego; hr. Komorowskiego Franciszka, wł. dóbr Łuczyce; Dubsa Maurycego, wł. domu; Feuersteina Mojżesza, wł. domu; Gerhardta Piotra, wł. domu; Łepickiego Macieja, rzeźnika; dr. Majewskiego Władysława, adwokata; Goldsteina Salamona, wł. domu; Bonieckiego Kazimierza, dzierżawcy dóbr Kornie; Beisera Jakóba, aptekarza; Grabińskiego Wacława, zegarmistrza; Branda Abrahama, wł. domu; Mellera Esriela, wł. domu; Rylskiego Władysława, wł. dóbr Uhrynowa; Gottsohnera Jana, wł. domu; Bałłabana Maurycego, kupca; Obertyńskiego Feliksa, wł. dóbr Rusin; Kocha Jana, rolnika w Fehlbach; Goldberga Chaima, wł. realności w Rawie; Lufta Aschera, wł. domu; Moosa Piotra, gospodarza z Zimnej wody; Epsteina Maksymiliana, wł. domu; Horowitza Izydora, kupca; Filipa Jakóba, wł. domu; Heschelesa Mojżesza, wł. dóbr Bratkowice; Adamskiego Ignacego, kuśnierza.

Jako zastępcy zostali wylosowani pp, Kesselbauer Emil, szef izby obrachunkowej galicyjskiego banku hipotecznego; Falkowicz Feliks, dyrygent filii tow. akc. ubezpieczeń w Wiedniu; dr. Diamand Samuel, lekarz; Kalnicki Jan, wł. domu; Hillich Marcin, wł. domu; Kuhn Adolf, architekta wydziału krajowego; Morawski Floryan, właściciel domu; Angermann Maksymilian, budowniczy; dr. Wołek Wojciech, lekarz.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Sprawozdawca z teatru wojny ma obecnie trudne zadanie. Żadna jeszcze wojna nie była tak obfitą w depesze, któremi formalnie jesteśmy zasypani, lecz nigdy jeszcze wiadomości z teatru wojny nie były tak bałamutne, tak sprzeczne i mało wiarygodne, jak w tej wojnie. Zdaje się, jak gdyby obie strony siliły się na to, aby prawdziwy stan rzeczy zaciemnić i uczynić niezrozumiałym dla zagranicy, ale prym pod tym względem wodzi Serbia. Belgradzka fabryka telegramów produkuje towar nad wszelki wyraz lichy. Drobne utarczki forpocztowe, zagony oddziałów partyzanckich, kończące się zwykle spaleniem jakiej osady tureckiej i zabraniem kilku sztuk bydła i kilku worów mąki, przedstawiane są w świetle wielkich bitw, w których bohaterstwo Serbów jaśnieje w pełnym blasku. Mogą mieć wartość dla Belgradu doniesienia o waleczności młodych wojsk serbskich, dla zagranicy nie mają one interesu. Zagranica widząc poryw małej Serbii na Turcyę, musiała być przygotowaną na to, że Serbowie niedostatecznością środków i wprawy wojennej zastąpią szaloną odwagą. Wojowniczość Serbów zresztą jest tak notoryczne znaną, że nawet te ciągłe przechwałki belgradzkie nie mogą jej podać w wątpliwość.

Wczoraj już po wyjściu gazety z druku otrzymaliśmy następujący urzędowy telegram z Belgradu 13 lipca:

„Wczoraj po południu Leszjanin ponownie uderzył na oszańcowane stanowiska Osmana baszy. Bitwa przeciągnęła się aż w noc. Serbowie uderzyli tak dzielnie, że nieprzyjaciel stanowiska opuścić musiał. Wojska serbskie, które miały do czynienia z gwardyą stambulską, a więc najprzedniejszym oddziałem tureckim, okazały nieposopolite męstwo; mianowicie wyszczególniła się brygada belgradzka."

Gdzie ta bitwa stoczoną została, czy na terytoryum serbskiem pod Zajczarem czy na tureckiem pod Widdyniem, telegram nie mówi. Nie podaje także rezultatu bitwy. Natomiast rozwodzi się nad walecznością wojsk serbskich może dla zaprzeczenia pogłoskom o licznych dezercyach z korpusu Leszjanina *Pester Corresp.* donosi bowiem 12 lipca z Belgradu, że w jednej z bitw z Osmanem baszą Rumuni służący w armii serbskiej masami rzucali broń i uciekali. Książę Milan zamierzał przykładnie ukarać tych tchórzów i zdziesiątkować cały pułk rumuński, poprzestał jednak w końcu na rozstrzelaniu czterech ludzi.

Prywatny telegram *Tagblattu* z Belgradu donosi, że Leszjanin, dowódzca armii nadtimockiej, posunął się aż do Genzowa niedaleko Widdynia. Twierdza Widdyń została przez Turków zupełnie zamkniętą, mosty zwiedzione, przeszkody w promieniu strzałów usunięte. Korpus Leszjanina wynosić ma obecnie 17.000 ludzi i przygotowuje się do walnej bitwy; być może, że telegram który powyżej podaliśmy zawiera sprawozdanie o początku tej bitwy.

Z serbskiego źródła donosi *Pester Cor.* że pułkownik Ostoicz, z brygadą alexinacką zajął tyły armii Osmana baszy Bułgarscy powstańcy mają gromadnie przyłączać się do wojsk Ostoicza. Natomiast *Pol. Corresp.* dowiaduje się z Adryanopola, że w Bułgaryi wybuchła kontrrewolucya. Wielu znakomitych Bułgarów ze wszystkich części adryanopolskiego wilajetu połączyło się „celem ocalenia narodu bułgarskiego od zniszczenia." Nazywają oni rewolucyonistów bułgarskich oprawcami narodu i szarlatanami, którzy ludność popychają na pewną śmierć, nie będąc w stanie stworzyć coś nowego. Związek ten przeciwnych rewolucyi Bułgarów wydał proklamacyę do "bułgarskich braci" w której ostrzega ich przed nowym rokoszem. „Radzimy wam po bratersku, mówi ta proklamacya, unikać jak zarazy tych oprawców ludu bułgarskiego. Jesteście bezbronni, nie wyćwiczeni w rzemiośle wojennem, idziecie na pewną śmierć i zagładę. Nie rozdmuchujcie ognia, któregobyście potem zgasić nie byli w stanie. Skończyłoby się to zupełnem zniszczeniem Bułgaryi."

O pierwszych operacyach korpusu Czernajewa otrzymał włoski *Cittadino* następujące sprawozdanie: Pierwszy przekroczył granicę turecką brygadyer Miljutyn Jowanowicz pod Supowaczem, spędziwszy posterunek turecki, który bez wystrzału cofnął się pod Niż. Serbowie obsadzili wieś Secanią i Dadunice nad Morawą. Równocześnie z Jowanowiczem wtargnął Paweł Giorgewich na terytoryum tureckie, lecz podczas gdy tamten poszedł ku południowi, obrał Giorgewicz kierunek więcej wschodni i zajął pozycyę na wzgórzu nad Morawą w miejscu, gdzie rzeka ta łączy się z Topolnicą. Obsadził on wieś tego nazwiska jakoteż wzgórza na wschod od niej położone, dominujące nad drogami, które z Niżu wiodą do Serbii. Jeszcze w ciągu tego dnia ustawiono działa na tych wzgórzach w ten sposób, iż mogły one na wypadek bitwy pod murami Niża, ostrzeliwać nieprzyjaciela. Ale Turcy nie pokazali się w tym dniu, co zastanawiało tem bardziej, że wzgórza pod Topolnicą mają znaczenie strategiczne. Wszystko to odbyło się d. 2 lipca. Dopiero d. 3 b. m. z rana przekroczył granicę generał Czernajew z dwoma dywizyami. Postępował on w kierunku wschodnim, nie natrafiając na żaden opór, i dotarł aż do Babiny Glawy, dobrze obwarowanej fortecy tureckiej, położonej około sześć mil włoskich od Niżu w kierunku południowo-wschodnim. Forteca ta dominuje nad drogą prowadzącą do Sofii. Turcy obserwowali prawdopodobnie ruchy Czernajewa, bo skoro tenże zbliżył się do Babiny Glawy, przybyły z Niżu wojska tureckie w celu obrony tej fortecy i powitały obie zbliżające się dywizye serbskie silnym ogniem działowym. Po stronie tureckiej miało walczyć w tem miejscu najdzielniejsze wojsko a mianowicie nizamy z Adryanopola. Z początku grały tylko działa a Turcy podtrzymywali tak silny ogień, że Serbowie, nie mający równie dobrej artyleryi, musieli się cofnąć. Wówczas kazał Czernajew uderzyć bagnetem na nieprzyjaciela. Z niesłychanym hałasem i wrzawą rzucili się tedy Serbowie na wzgórza, ale turecka artylerya przerzadziła ich szeregi do tego stopnia, że musieli ustąpić. Pokazało się jednak, że to szturmowanie wzgórza było tylko fintą ze strony Serbów, obliczoną na obałamucenie Turków. Czernajew bowiem wysłał w tej chwili, w której kazał uderzyć na wzgórza, pół dywizyi w kierunku wschodnim. Ten oddział miał podwójne zadanie do spełnienia: Miał on przedewszystkiem obejść stanowisko zajęte przez Turków a następnie odciąć Turkom powrot do Niżu. W tej tedy chwili, w której szturmująca kolumna serbska musiała ustąpić w skutek silnego ognia działowego, spostrzegli Turcy, iż z drugiej strony zbliża się silna kolumna Czernajewa. Nie tracąc więc czasu i nie chcąc wpaść pomiędzy dwa ognie, cofnęli się Turcy w kierunku Niżu. Czernajew, spostrzegłszy odwrót Turków, kazał natychmiast obsadzić wszystkie wzgórza. Obsadzenie tychże, po ustąpieniu Turków, było oczywiście rzeczą bardzo łatwą i odniosło ten skutek, że wojska tureckie obawiając się silnego ognia działowego ze strony Serbów, pierzchły w rozsypce. Turcy zabrali wprawdzie swe działa, ale gdy Serbowie dotarli do okopów pod Babiną Glawą, znaleźli tam wielką ilość koni, amunicyi i pakunków, namioty tureckich oficerów i t. p. Rannych tureckich żołnierzy wzięto do niewoli Straty Serbów były znaczne; stali oni bowiem blisko cztery godziny w silnym ogniu tureckim a gdy po upływie tego czasu dano znak do wypoczynku, obliczono ubytek blisko 1000 szeregowców. Dopiero później przekonano się, że armia serbska li-

czyła 700 zabitych a 300 rannych. Prócz tego znaleziono popołudniu na pobojowisku 600 ciężko rannych Serbów, których oddano do lazaretu. Przy tej sposobności przekonano się, jak wielkim jest brak lekarzy w armii serbskiej. Serbowie twierdzą, że straty Turków są jeszcze znaczniejsze Trudno temu dać wiarę, skoro się zważy, że wojska tureckie zajmowały ciągle korzystniejszą pozycyę.

O wypadkach do bitwie pod Babiną Glawą donosi korespondent *Pressy* z Pańczowy: „Podpułkownik Horvatewicz obsadziwszy zdobytą pozycyę 6 batalionami piechoty, wysunął silne oddziały ku Akpalance i Pirotowi. Tymczasem Turcy rozpoczęli kroki zaczepne przeciw Zajczarowi, co spowodowało Czernajewa do powstrzymania marszu na Pirot. Jeszcze 3 lipca otrzymała komenda korpusu wiadomość, że Turcy wzmocnili załogę Pirotu i że na Belgradczyk chcą podać rękę armii widdyńskiej. Z tego powodu próbował Czernajew za pomocą demonstracyj ku Akpalance i Pirotowi zatrzymać wojska tureckie w dolinie Niszawy. Pułk. Despotowicz z 2 batalionami piechoty, szwadronem kawalleryi i 4 działami posunął się ku Pirotowi, aby zaniepokoić nieprzyjaciela. Przeciw Akpalance wysłany został gen. Stratimirowicz z 4 batalionami, czterma bateryami dział czterofuntowych, dwoma armatami 12 funtowemi, batalionem pionierów i jednym szwadronem jazdy. Zaledwie jednak wyruszył otrzymał od Czernajewa rozkaz do odwrotu, ponieważ nadeszła wiadomość o posuwaniu się korpusu tureckiego z Belgradczyku ku Pirotowi. Wiadomość ta okazała się później mylną. Późno w nocy powrócił cofający się Stratimirowicz do Górnej Glawy. Nazajutrz, 4 lipca musiał znowu rozpocząć marsz na Akpalankę, i znowu otrzymał rozkaz cofania się do Babinej Glawy. Przybywszy tam o godz. 10 otrzymał Stratimirowicz po raz trzeci rozkaz marszu na Ak-Palankę. Dotarł on o 12 ze znużonem wojskiem do Górnej Glawy a po krótkim odpoczynku wyruszył o pół do trzeciej po południu dalej. Awangarda jego składała się z pół szwadronu jazdy, batalionu piechoty, oddziału pionierów i dwóch dział pod komendą kapitana Kaczańskiego. Miała ona rozkaz posunięcia się aż do brzegów Niszawy, a nie spotkawszy na prawym brzegu tej rzeki nieprzyjaciela, obsadziła wzgórza, panujące nad drogą do Ak-Palanki. Wedle doniesienia tej przedniej straży obsadzili Turcyi Akpalankę trzema batalionami nizamów i jedną bateryą, i wysunęli jeden batalion na równinę między miastem a rzeką Niszawą. Stratimirowicz wzmocnił się brygadą kruszewacką, zostawił rezerwę w Górnej Glawie, i złączywszy się z awangardą o godz. 4 po południu kazał natychmiast rozpocząć atak. Kapitan artylleryi Obterkicz rozpoczął wtedy skuteczny ogień na działa nieprzyjacielskie i miasto Jeden batalion piechoty otrzymał rozkaz zajęcia mostu na Niszawie, dwa bataliony wysłano dla strzeżenia drogi do Pirotu. Po półtrzeciagodzinnej bitwie wszystkie działa Turków z wyjątkiem jednego były zdemontowane.

Piechota serbska zajęła most i odparła Turków do miasta. W tem nadeszła wiadomość, że silna kolumna turecka posuwa się przeciw lewemu skrzydłu serbskiemu, a od Czernajewa rozkaz nie zapuszczania się w większą walkę ponieważ pod żadnym warunkiem posiłków dać nie może. Wtedy Stratimirowicz rozpoczął w porządku odwrót, nie ścigany wcale przez Turków. Serbowie stracili 60 w zabitych i rannych. Artylerya serbska miała wybornie strzelać“.

Ten sam korespondent podaje rozmowę z gen. Stratimirowiczem. Generał ten ganił serbski plan wojenny, pociągający za sobą rozdrobnienie sił. Zamiast ofenzywy na wszystkich punktach, należało uderzyć całą siłą na Bośnię a nad Timokiem i Morawą ustawić tylko silne korpusy obserwacyjne. Następnie po rozniecenia powstania w całej Bośnii mogłaby armia południowa posunąć się naprzód. Serbowie nie powinni zapuszczać się w wielkie bitwy lecz postępować sposobem przyjętym w wojnach o wybicie się na wolność. Generał przypuszcza, że wojna przeciągnie się aż do zimy, wtedy szanse Serbów będą daleko lepsze. Kroki zaczepne wzdłuż Timoka i Morawy podjęte równocześnie tem mniej dadzą się usprawiedliwić, że przestrzeń kraju między temi rzekami jest trudną do utrzymania, a odwrót może być uskuteczniony tylko przez wąwozy. Generał ganił brak stanowczości w decyzyach naczelnej komendy i złe urządzenie systemu szpiegowskiego.

O dalszych losach korpusu Czernajewa najsprzeczniejsze dochodzą wiadomości. *Pester Corresp.* otrzymała doniesienie z Czupryi, że Czernajew znajduje się w Aleksinaczu (a zatem na terytoryum serbskiem) a równocześnie donoszą temu samemu dziennikowi w Belgradzie, że generał ten zajmuje pozycye w Ak-Palance i że przybywają doń ciągle ochotnicy bułgarscy. *Tagblatt* potwierdza to doniesienie, mówiąc, że Czernajew w Akpalance zajęty jest organizacyą ochotniczych korpusów bułgarskich, które liczyć mają 8000 ludzi, zapuszczają się aż pod Sofię. Natomiast wedle urzędowej depeszy stambulskiej z 12 lipca, nie ma w okolicach Niżu ani jednego Serba na ziemi tureckiej!

W okolicy Wyszehradu ponieśli Serbowie znaczną porażkę. Wojska tureckie ścigały je aż po za granice Serbii i dnia 11 b. m. obsadziły miasto serbskie Kudreduman rozprószywszy Serbów. W mieście tem, którego napróżno szukaliśmy na mapie, zabrali Turcy wiele żywności i amunicyi. Miasto zostało spalonem. Wiadomość ta urzędowa wskazuje, że Turcy w południowo zachodniej części teatru wojny pokonawszy na wszystkich punktach oddziały korpusu Zacha przeszły do kroków zaczepnych i usadowiły się na terytoryum serbskiem. Zakosztują więc i Serbowie przyjemności wojennych w własnym swoim kraju.

O operacyach Czarnogórców pod Klekiem donosi *Politische Correspondenz*: „Generał Pawłowicz z brygadyerami Boskowiczem, Mussiczem, Wukałowiczem, Milicewiczem i archimandrytą Perawiczem wkroczyli na czele 6000 armii do Kleku i obsadzili tę anklawę. Sześć wsi tureckich poddało się; Trebinja cernowaną jest przez osobny oddział. Książę Nikita posuwa się ku Mostarowi.

Z Dubrownika donoszą 14 lipca: Wczoraj pobił Peko Pawłowicz Turków pod Klekiem, i zabrał im 150 odtylcówek. Strata Turków wynosi 150 w zabitych i rannych i 15 jeńców, między tymi jeden major. Powstańcy stracili 30 w zabitych i rannych. Dwudziestu rannych ma tu przybyć.

Sejm kroacki odbył dnia 13 b. m. posiedzenie. Makanec interpelował w sprawie wcielenia Pogranicza, twierdząc, że jedyną przeszkodą wcielenia są Niemcy i Madiary.

Presse dowiaduje się, że sejm tyrolski zostanie zwołany w przyszłym tygodniu. Doniosł nam o tem już wczoraj telegram. Uzupełniając go musimy dodać, że sejm tyrolski został d. 9 marca r. b. zamknięty z powodu „niewłaściwego zachowania się większości posłów.“ Obradował więc on tylko kilka dni, i w tym czasie nie mógł załatwić ani jednej sprawy, głównie zaś budżetu na r. 1877. Niewiadomo — dodaje *Presse* — czy przy ponownem zwołaniu tego sejmu, nie powtórzy większość klerykalna sceny, odegranej w d. 9 marca r. b. (Wówczas założyła większość protest i wyszła z sali obrad; *przyp. Red.*)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 lipca. (*Tel. pryw.*) Z Petersburga donoszą do *Neue Freie Presse*: Rossya wysłała pomocników lekarskich do Belgradu. Wysłany personal pozostaje w rossyjskiej służbie państwowej.

Według *Fremdenblattu* Porta nie jest obowiązaną do uszanowania krzyża genewskiego, gdyż Serbia nie przystąpiła do genewskiej konwencyi. Nadto genewska konwencya ma zastosowanie tylko w wojnach prowadzonych przez państwa samodzielne.

Budapeszt, 15 lipca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Pester Lloyd* mniema, że w razie nadto ciężkich uchybień przeciw prawu międzynarodowemu, mocarstwa mogłyby być zniewolone do wmięszania się w wypadki wschodnie. Do tego potrzebnem byłoby porozumienie wszystkich mocarstw chrześciańskich O kongresie lub konferencyi w żadnym wypadku nie ma myśli, gdyż Porta musiałaby mieć głos na kongresie. W ewentualnych obradach sprzymierzone mocarstwa wzięłyby udział jako grupa ściśle ze sobą połączona.

Konstantynopol, 13 lipca. [Biuletyn urzędowy.] Dywizya cesarskich ottomańskich wojsk, stojąca pod Wyszegradem, zajęła dnia 11 b. m. serbskie miasto Kudreduman rozpędziwszy wprzód wojsko serbskie. Oddział turecki zdobył 18 składów żywności i amunicyi i spalił miasto ogniem z dział. Straty serbskie są znaczne. Tureckie wojska obsadzały pozycyę. Pod Jeni-Warosz rozprószyły wojska tureckie dywizyę serbską, która wtargnęła była na terytoryum ottomańskie. Około 70 rodzin chrześciańskich, które wraz z wojskiem serbskiem opuściły swe mieszkania w dwóch wsiach pod Mitrowicą, i tułały się po górach bałkańskich bez sposobu do życia, oświadczyły, że się poddają rządowi. Umieszczono je w bezpiecznem miejscu.

Konstantynopol, 15 lipca. Rząd austryacko-węgierski zawiadomił Portę o zamknięciu portu kleckiego.

Przybyły tutaj wojska egipskie.

Gubernator Bosnii donosi, że Turcy zwyciężyli pod Suczanicą i pod Nowibazarem. Także Selim-basza odniósł zwycięztwo nad Czarnogórcami między Gackiem a Newesiniem, przywracając komunikacyę z wojskami, stojącemi w Newesiniu.

Belgrad, 14 lipca. [Urzędowe.] Biuletyny tureckie z Serajewa o walkach pod Nowibazarem nie mają podstawy. Antics utrzymał się na szańcach pod tem miastem. Dalej skonstatowano, że wojska serbskie prawie wszędzie stoją na terytoryum tureckiem, gdy tymczasem Turcy na żadnym punkcie nie wkroczyli na terytoryum serbskie.

Londyn, 15 lipca. Lord Derby przyjmował dwie deputacye i przemówił do nich w duchu bardzo pokojowym kładąc nacisk na to, że Anglia wytrwa w zasadzie nieinterwencyi z wyjątkiem wypadku, gdyby musiała interweniować na rzecz pokoju. Mocarstwa są także pokojowo usposobione. Lord Derby nie obawia się, ażeby wojna rozszerzyła się po za granice Turcyi na Europę.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Dzisiaj z rana zgasł na wieki mąż wysokiej zasługi i czci powszechnej w kraju, hr. Aleksander Fredro. W obec tego ciosu, który ciężko dotknął nie tylko najbliższych sercu dostojnego zmarłego, ale kraj cały, literaturę narodową, scenę naszą, zamilknąć przychodzi pojedyńczym objawom żalu... Lecz za to każdy głos wzywający do ogólnego uczczenia drogiej dla nas pamięci zmarłego, winien znaleźć szerokie i należne mu echo. W tej myśli natychmiast po śmierci śp. hr. Aleks Fredry zawiązał się komitet, którego celem jest uświetnienie i dodanie powagi uroczystemu a żałobnemu aktowi pogrzebu. Nie myśliemy tu przypominać, jakie śp. Fredro, żołnierz jeszcze z czasów Napoleońskich, nestor naszej literatury, ojciec komedyi polskiej, położył w kraju zasługi. Ale tych wszystkich, co te zasługi cenią, i tych, którym jest drogą sława narodu, wzywamy, aby udział w uroczystym pogrzebie przyjęli. Młodzieży zaś naszej rozjeżdżającej się właśnie na ferye, kładziemy na serce jej obowiązek, pewni z góry, że go wypełni. Ci wszyscy, którzy pragną przyjąć udział w pogrzebie, jak to: korporacye, cechy, deputacye, raczą się zgłosić do księgarni p. Władysława Bełzy (hotel Żorża) dla powzięcia bliższych informacyj i oznaczenia porządku pogrzebowego.

W imieniu komitetu:
Waleryan Podlewski,
członek Wydziału krajowego.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 1go do 10go lipca 1876 roku.

1. Zirl Magid, córka handlarza, l. 5, na płonnicę — 2. Fryderyk Kober, właść. real., l. 59, na wodną puchlinę. — 3. Jan Walenty Tomaszczyk, były listonosz, l. 62, na suchoty płuc. — 4. Henryk Marian Kulpiński, czeladnik cukierniczki, l. 18, na suchoty płuc. — 5. Jan Szapajko, syn zarobnika, l. 2, na chorobę Brygtha. — 6. Mojżesz Brand, zarobnik, l. 56, na zapalenie płuc. — 7. Stefan Sucha, zarobnik, l. 60, na zapalenie płuc. — 8. Tekla Artym, sługa, l 19, na suchoty płuc. — 9. Małka Flecker, żona przekupnika, l. 52, na zapalenie płuc. — 10. Józefa Schedel, córka szewca, l. 2, na ospę. — 11. Józef Kokowski, ogrodnik, l. 34, na rozedmę płuc. — 12. Marcin Gara, emeryt. woźny, l. 60, na suchoty płuc. — 13. Ferdynand Bozer, czeladnik piekarski, l. 39, na suchoty płuc. — 14. Józef Serwańczuk, syn stróża, l. 4/12, na ospę. — 15. Franciszek Schmidt, syn oficyała pocztowego, l. 1 1/12, na dławiec. — 16. Karolina Matuszewska, szwaczka, l 23, na suchoty płuc. — 17. Michał Borysławski, zarobnik, l. 70, na porażenie serca. — 18. Eliasz Watt, zarobnik, l. 38, na zapalenie mózgu — 19. Udel Willer, córka sługi, l. 5, na płonnicę. — 20. Jędrzej Bańczyk, czeladnik grabarski, l. 36, na suchoty płuc. — 21. Aleksandra Ziemiak, kucharka, l. 54, na raka macicy. — 22. Teobald Kratcshmann, l 42, na zapalenie płuc. — 23. Abraham Münzer, dziecko tandeciarza l. 2 1/2, na płonnice. — 24. Norbert Home, syn stolarza, l. 4 1/2, na zapalenie mózgu. — 25. Dr. Ignacy Ressig, c. k. emerytowany protomedyk, l. 73, na uwiąd schyłkowy. — 26. Marya Scherling, zarobnica, l. 38, na suchoty płuc. — 27. Jan Krupski, z domu ubogich, l. 62, na zapalenie płuc. — 28. Jakób Dziedzic, stróż, l. 35, na suchoty płuc. — 28. Julia Komarzyńska, sługa, l. 16, na zapalenie płuc. — 30. Lea Bendel, córka pośrednika, l. 1 4/12, na płonnicę. — 31 Stefan Teodorowicz, więzień, l. 67, na rozedmę płuc. — 32. Stefan Łopuch, więzień, l. 26, na raka żołądka. — 33. Franciszek Wesseli, zarobnik, l. 48, na gruźlicę płuc.

Lwów dnia 12 lipca 1876.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 lipca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. A. hr. Czosnowski z Rossyi. — K. hr. Leduchowski z Rossyi. — A. Bezeredy z Węgier. — J. Bocheński z Mużyłowa. — S. Sufczyński z Polski. — F. Philippe z Paryża.

Hotel Langa.

Pp. K Paul z Wiednia. — Dr. E. Tietze z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. W. Kawecki z Kołomyi. — W. Starzewski z Stanisławowa. — B. Sokołowski z Francyi. — C. Lekczyński z Rymenowa. — F. Listowski z Humenowa. — A. Suchocki z Królestwa.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński z Kutkorza. — J. hr. Skala z Bukowiny. — R. Boniecki z Rawy. — J. Strzębosz z Podola ros.

Hotel Krakowski.

Pp. F. Kosiński z Sambora. — L. Link z Komarna. — F. Ujejski z Krosna.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15 lipca 1876

Pp. St. hr. Borkowski do Uhrynowa. — W. hr. Romer do Ocieki. — L. Szymonowicz do Złoczowa. — A. Kocz do Przemyśla. — A. Wojszycki do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 741 56 mm. Psychrometr suchy 14·2°C. Psychrometr wilgotny 12·5°C. — Prężność pary 9 8 mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 0 Wiatr W.1 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 11·4°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 14 lipca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	201	—	203	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	118	50	120	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	75	86	50
„ „ „ 4% „	78	50	79	50
„ „ „ 5% okresow.	85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	30	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	35	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	85	15	86	15
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	70	5	85
Dukat Cesarski	5	80	5	95
Napoleond'or	10	—	10	20
Pół imperyał	10	20	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	64	1	66
100 Marek niemieckich	61	80	62	75
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze	100	50	102	50

bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.10	66.20
„ „ „ w srebrze	69.40	69 60
Losy z roku 1839 całe	248.—	250.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	248.—	250.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.70	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.50	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.50	131 75
Renty Commo po 42 lir. aus.	19.75	20.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.50	84.50
Galicyi	85.—	86.—
Niższej Austryi	101.50	102.50
Siedmiogrodu	72.75	73 50
Węgier	74.50	75.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	74.25	74.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	149.40	149.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	874.—	876.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	41 50	42.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	364.—	366.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	152.—	153.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1820.—	1825.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203 75	204.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.50	122 50
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	277 50	278.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.25	81.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90 50	91.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86 75	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	— —	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.50
„ „ „ po 5%	100.50	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5% w. a.	67.—	—.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	60 50	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.—	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.50	78.—
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze	62.50	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.75	156.25
Clarego po 40 zł. m k.	29 25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	29.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.90	62.—
Frankfurt 100 mark p.	61.90	62. —
Hamburg za 100 w p. n.	— —	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.75	128.
Paryż za 100 fr.	50.30	50 50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	.—	.—.—
„ peł. wagi	5.96.—	5.98.—
Korona	—.—.	—.—
20-frankówka	10.13.—	10.15.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.90	101.10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

14 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	95
„ „ „ w srebrze	69	60
Losy pożyczki z roku 1860	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	866	—
„ „ kredytowego bez kupona	148	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	127	25
Srebro	101	25
Napoleond'or	10	06
Dukat cesarski men.	5	92
100 Marek	62	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3227) **Obwieszczenie.**

L. 4142. C. k. sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo, że rozpocznie dochodzenia miejscowe w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Worochta dnia 7 sierpnia b. r.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko co uzna za stosowne dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw. C. k. Sąd powiatowy

Bełz 4 lipca 1876.

(3202 1—3) **Edykt.**

L. 4723. C k. sąd powiatowy w Andrychowie przedsięweźmie w dniu 22 sierppnia, 24 października 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przymusową sprzedaż realności w Andrychowie pod l. k. 106 i 107 położonych wedle ks. gł. Tom III pag 19 i 20 n. 1 i 2 haer tudzież Tom II. pag. 12 n. 1 2 haer. massy ś. p. Julii Gałuszkowej własnych.

Cenę wywołania stanowi 2174 zł. w. a.

Wadyum wynosi 220 złr. w. n

Bliższe warunki sprzedaży, akt deklaracyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Zarazem ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Leopolda Hartmana i Ludwiki Leśniowskiej tudzież dla wierzycieli, którzyby po dniu 30go sierpnia 1874 do hipoteki weszli, lub którym uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną nie będzie kuratora w osobie p. adw. Dr. Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów 28 lutego 1876.

(3200 1—3) **Edykt.**

L. 28314. C. k. sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie sumy 837 złr. 77 ct. w. a. z większej 1000 złr. w. a. pochodzącej z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 7 stycznia 1875 bieżącemi i prowizyą zwłoki po 7% od każdej na dniu 5 stycznia i 5go lipca począwszy od 5go stycznia 1875 nieuiszczonej półrocznej raty po 50 zł. 10 ct. w. a. aż do uiszczenia całkowitego kapitału bieżącą tudzież kosztów egzekucyjnych w ilości 23 złr. 47 ct. w. a. przyznanych, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 108¼ położonej, dłużników Franciszka i Filipiny Gajewskich jak Dom. 113 p. 436 n. 10 haer. własnej, na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności dozwolono, która w dniach 14 sierpnia 1876 i 29 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym pod następującemi warunkami zostanie przedsięwzięta:

1. Cenę wywołania stanowi wartość realności przez galicyjską kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki w sumie 2500 zł. w. a. przyjęta.
2. Poniżej tej wartości realność ta na terminach powyższych nie będzie sprzedaną.
3. Wadym wynosi 250 złr. w. a.
4. Względem ciężących na tej realności długów, podatków i innych danin odsyła się chęć kupna mających do tu sądowej Tabuli miejskiej i c. k. urzędu podatkowego.
5. Warunki licytacyjne wolno w registraturze sądowej przeglądnąć

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 14 marca 1876 prawo hipoteki na realności pod l. 108¼ uzyskali, lub którymby uchwała na sprzedaż powyższą zezwalająca, lub przyszłe uchwały egzekucyjne wcale nie, albo w cześnie przed terminem doręczone być nie mogły na ręce kuratora w osobie adw. Dra Pomianowskiego z substytucyą adw. Dra Popławskiego.

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(3274 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5937/pr. W celu obsadzenia posady Sekretarza powiatowego w randze X klasy z poborami systemizowanemi, rozpisuje się konkurs do 15 sierpnia b. r.

Ubiegający się, winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, wnieść w powyższym terminie w drodze właściwej, do c. k Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Pomieniona posada, w myśl ustawy z dn. 19 kwietnia 1872 r. (Dz u. P, Nr. 60), nadaną będzie przed wszystkimi innymi, należycie ukwalifikowanym wysłużonym pod ficerom, w razie, jeżeliby o nią nie kompetowali kanceliśi powiatowi przydzieleni do służby przy Starostwach, inni urzędnicy rządowi lub kwiescenci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z Prezydyum c. k Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lipca 1876.

(3225 1—3) **Edykt.**

L. 700. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 84 złr w. a z pn od ś p. Kaspra Pasternaka a względnie jego deklarowanych spadkobierców należącej się odbędzie się w dniach 22 sierpnia, 26 września i 24 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy realności pod Nr. 6 suk rep. 165 w Brzezince położonej do masy spadkowej Kaspra Pasternaka należącej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 312 złr 50 ct w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość niżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną. Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze. Andrychów dnia 30 kwietnia 1876.

(3150) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 Juni 1876, Z. 6714, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 144 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod“ vom 25 Juni 1876 auf der 1 Seite in der 1 und 2 Spalte unter der Ueberschrift „Kako nemskutarska stranka z ljubljanskim mestom gospodari“ abgedruckten, mit „Nemskutarji“ beginnend und mit „prihodnjih volitev“ endenden Artikels, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 300 und 302 St. G es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3183)

Im Namen Sr Majestät des Kaisers! Das k k. Kreis- als Preßgericht Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 4 Juli 1876, zu Recht erkannt:

Der in der Nr. 27 ddo. 1 Juli 1876 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit“ enthaltene Artikel mit der Ueberschrift „National-Oekonomie und Politik“ begründet in dem Passus, beginnend mit den Worten „Dieselbe Ursache, welche capitalistische Productionsweise ins Leben rief“ bis „nachgiebig machen kann“ das Vergehen nach § 302 St. G. sowie der zweite Artikel, beginnend mit den Worten „Des Kronprinz hat am 20 d. M. seine Staatsprüfung“ das Verbrechen nach § 64 St. G begründet, und es wir demnach unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift nach §§ 489 und 493 St. P. O. ausgesprochen.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat über Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1 Juli 1876 Z 34-5 zu Recht erkannt:

Die Artikel mit der Aufschrift „Le nostre scuole agrarie“ auf der 1 Seite „nostra corrispondenza. Riva 20 giugno 1876“ auf der 2 Seite und „Cronata trentina. A proposito dello scioglimento della societa Ginnastica“ auf der 3 Seite der Zeitschrift „Il Trentino“ Nr. 75 vom 24 Juni 1876 begründen, und zwar der erste Artikel den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St G die beiden anderen Artikel den Thatbestand der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St G. und wird unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und des § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3184)

Im Namen Sr Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 25 der Zeitschrift „Der Osten“ vom 2 Juli 1876 unter der Aufschrift „Politische Uebersicht“ enthaltenen Aufsatzes, in der Stelle vom Beginne bis „Tagesordnung übergehen“, das Vergehen nach § 300 St. G., und des darin unter der Aufschrift „Das Verhältniß der österreichischen Slaven und Rumänen zu dem Kampfe gegen die Türkei“ enthaltenen Artikels in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 6 Juli 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 25 der Zeitschrift „Der Osten“, zweite Ausgabe vom 2 Juli 1876 enthaltenen Aufsatzes, beginnend mit den Worten „Die gestrige Nummer“ und schließend mit den Worten „Hoch die dualistische Aera“ das Vergehen nach § 300 St. G begründe und es wird nach § 493 St P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6 Juli 1876

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landesgericht in Brün als Strafgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 4 Juli 1876, Z. 8774, Stf zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Od Breclavi Pred volbou“ in der Zeitschrift „Obzan“ Nr. 53 vom 2 Juli 1876 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentlichen Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G. wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 498 St. P O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3214 1—3) **Obwieszczenie**

galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

L. 28485. Na mocy reskryptu wysokiego ministerstwa skarbu z dnia 24 czerwca 1876 l. 16323 rozpoczną się sprawy względem zabezpieczenia dochodu z ogólnego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego, moszczu owocowego i mięsa w drodze ugody i wydzierżawienia na rok 1877 w taki sam sposób, w jaki uskuteczniono podobne sprawy na rok 1876.

Rozporządzenie powyższe podaje się do powszechnej wiadomości z tą uwagą, że w skutek reskryptu wys. ministerstwa skarbu z dnia 18 czerwca 1869 l. 17074 strony zajmujące się sprzedażą napojów podległych opłacie podatku, lub też podlegających opłacie rzezią bydła na sprzedaż mięsa, na handel bydłem zakłutem lub na potrzebę domów gospodnych wtedy tylko są obowiązane w myśl § 10 okólnika c. k Gubernium galicyjskiego z dnia 5 lipca 1829 l. 5039 prosić u dotyczącej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu o udzielenie konsensu urzędu skarbowego do prowadzenia swego przedsiębiorstwa jeżeli przedsiębiorstwo chcą rozpocząć.

Strony zaś, chcące tylko dalej prowadzić przedsiębiorstwa, na które już konsensa urzędu skarbowego mają nie są obowiązane powtórnie o udzielenie owego konsensu prosić, ponieważ raz udzielony konsens na cały czas nieprzerwanego przedsiębiostwa w mocy zostaje.

We Lwowie dnia 8 lipca 1876.

Kundmachung

der galiz. k. k. Finanz-Landes-Direction.

Z. 28585 Im Grunde hoh. Finanz-Ministerial-Erlasses vom 24 Juni 1876, Z 16323 werden die Verhandlungen zur Sicherstellung des Ertrages der allgemeinen Verzehrungssteuer von Wein, Weinmost, Obstmost und Fleisch mittelst Abfindung und Pachtung für das Jahr 1877 in eerselben Weise vorgenommen werden, wie dises bezüglich der gleichen Verhandlung für das Jahr 1876 der Fall war.

Dieses wird mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zu Folge hoh. Finanz-Ministerial Erlasses vom 18 Juni 1869 Z 17074 jene Parteien, welche sich mit dem Verschleiße steuerbarer Getränke oder mit steuerpflichtigen Viehschlachtungen zur Ausschrotung des Fleisches, zum Handel mit abgestochenem Vieh oder zum Wirthshausbedarfe befassen wollen, nur dann im Grunde des § 10 des Kreisschreibens des galizischen Landes-Guberiums von 5 Juli 1829 Z 5039 um Erthetlung des gefällsämtlichen Erlaubnißscheines zum Betriebe ihrer Unternehmung bei der betreffenden k. k. Finanz-Bezirks-Direktion anzusuchen haben, wenn sie den Betrieb der genannten Unternehmungen erst beginnen wollen.

Dagegen tritt bezüglich derjenigen Parteien, welche den Betrieb jener Unternehmungen nur weiter fortzusetzen wünschen uns schon im Besitze von gefällsämtlichen Erlaubnißscheinen sind, die Nothwendigkeit nicht ein, um die neuerliche Ertheilung eines gefällsämtlichen Erlaubnißscheines einzuschreiten, weil der Ein Mal erwirkte Erlaubnißschein für die ganze ununterbrochene Dauer der Unternehmung zu gelten hat.

Lemberg den 8 Juli 1876.

(3234 2—3) **Edykt.**

L. 9742. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. kons. 137/151 st. 160 now. a l. parc. 52 w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi małżonków Leiby i Alty Szafranków za właścicieli tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem, z d. 1 grudnia 1875 l. 24539 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 września 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

Lwów dnia 17 maja 1876.

(3201 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 15202. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca zanotowanie w rejestrach handlowych przy firmie spółkowej: Spółka akcyjna młynów królewskich w Krakowie, iż ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów na dniu 30 maja 1876 r. odbyte uchwaliło rozwiązanie tej spółki akcyjnej, że likwidatorami wybrani zostali p. p. Konstanty Tchórznicki i Józef Rappaport z prawem przybrania sobie za wspólnem porozumieniem trzeciego likwidatora jako zastępcy, i że likwidatorowie spółkę w likwidacyi w ten sposób podpisywać będą iż pod firmą wypisaną lub stampilią wyciśniętą: „Spółka akcyjna młynów królewskich w Krakowie w likwidacyi“ nazwiska swoja położą. Podpisy te opiewać będą po polsku Spółka akcyjna młynów królewskich w Krakowie w likwidacyi Tchórznicki Rappaport, po niemiecku Krakauer Königsmühlen - Actiengesellschaft in Liquidation. Tchorznicki Rappaport.

Kraków 23 czerwca 1876.

(3213 2—3) **Konkurs.**

L. 611/R S. O. Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia p sad nauczycielskich, mianowicie: w powiecie Grybowskim:

1) przy szkole etatowej męzkiej w Ciężkowicach, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i płacą roczną 300 zł

2) przy szkole filialnej w Florynce, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i płacą 250 zł.

3) przy szkole czteroklasowej w Grybowie, posada starszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 2 posady nauczycieli młodszych po 200 zł.

4) przy szkole filialnej w Krużlowej niżn j, p sada nauczyciela z płacą 250 zł.

5) przy szkole etatowej w Ostruszy, posada nauczyciela z płacą 300 zł.;

6) przy szkole filialnej w Śnietnicy, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł;

7) przy szkole filialnej w Starejwsi posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

W powiecie Nowosądeckim

8) przy szkole filialnej w Czarnym potoku, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

9) przy szkole filialnej w Jastrzębiku posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł

10) przy szkole filialnej w Jakubkowicach posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

11) przy szkole etatowej w Jaworkach, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł.

12) przy szkole filialnej w Jelny, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

13) przy szkole etatowej w Krynicy, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem względnie relutum i ro zną płacą 300 zł.

14) przy szkole filialnej w Leluchowie, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł. w. a.

15) przy szkole filialnej w Librantowej, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

16) przy szkole wydziałowej w Nowym Sączu, posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 300 zł.

17) przy szkole filialnej w Muszynce, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

18) przy szkole etatowej w Nowejwsi, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł.

19) przy szkole etatowej w Powroźniku, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł.

20) przy szkole filialnej w Roztoce wielkiej, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł. w. a.

21) przy szkole filialnej w Siedlcach, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

22) przy szkole filialnej w Szlachtowej posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

23) Przy szkole etatowej w Tyliczu, posada młodszego nauczyciela lub młodszej nauczycielki z roczną płacą 200 zł.

24) przy szkole etatowej w Tylmanowej posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł.

25) przy szkole etatowej w Wielogłowach, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł. w. a.

26) przy szkole etatowej w Wirchomli wielkiej, posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł. w. a

27) przy szkole etatowej w Żegestowie posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł. w. a.

28) przy szkole etatowej w Żeleźnikowej posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł.

29) przy szkole filialnej w Zbyszycach posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

W powiecie Nowotarskim

30) przy szkole etatowej w Białce posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł.

31) przy szkole etatowej w Cichem posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł.

32) przy szkole filialnej w Dzianiszu posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł.

33) przy szkole filialnej w Harklowej posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł. w. a.

34) przy szkole filialnej w Klikuszowej posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł. w. a.

35) przy szkole etatowej w Krościenku posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z roczną płacą 200 zł. w. a

36) przy szkole filialnej w Ludzimierzu posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł. w. a.

37) przy szkole etatowej w O hotnicy posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z roczną płacą 240 zł. w. a.

38) przy szkole etatowej w Odrowążu posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł. w. a.

39) przy szkole etatowej w Ostrowsku posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł. w. a.

40) przy szkole etatowej w Poroninie posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł. w. a.

41) przy szkole filialnej w Sromowcach wyżnych posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł. w. a.

42) przy szkole filialnej w Szaflarach posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 250 zł. w. a.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania ostemplowane, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu najpóźniej do 15 sierpnia 1876

Do podań o nadanie posad nauczycielskich przy szkołach pod poz 2, 6, 9, 11, 13, 14, 16 18, 19, 20, 22, 23, 26 27, wymienionych należy dołączyć świadectwo znajomości dostatecznej języka ruskiego do udzielania w tym języku nauki.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Nowy Sącz dnia 10 lipca 1876.

(3231 2—3) **Edykt.**

L. 2377. Na dniu 12 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1876 na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym każdym razem o god. 10 z rana w sprawie Mikołaja Pedgórnego przeciw masie leżącej Jędrzeja Lorynowicza o 126 złr. publiczna sprzedaż realności pod L. kons. 141 w Kaszycach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej. Cena szacunkowa 462 złr. w. a. Wadyum 46 złr.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia. Radymno 15 maja 1876.

(3192 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2272. Dnia 16 sierpnia i 18 września 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym dobrowolna publiczna sprzedaż realności pod l. 102 miasto w Jarosławiu położonej wedle ksiąg gruntowych Tom. II. pag. 132 n. 5 haer. do spuścizny Estery Habermann przynależnej w dotyczącym inwentarzu bliżej opisanej a to przy pierwszym terminie jedynie wyżej ceny wywołania, zaś przy drugim terminie za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 10% od ceny wywołania 3136 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i inwentarz spadkowy w t. s. registraturze.

Z c. k sądu powiatowego

Jarosław dnia 20 maja 1876.

(3190 2 3) **Edykt.**

L. 27925. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że celem zaspokojenia resztującej sumy 1896 złr. 38 ct. z większej kwoty 2713 złr. 60 ct. a. w pochodzącej kosztami w kwocie 25 złr. przymusowa licytacya praw z kontraktu dzierżawy na rzecz masy Mendla Halpern a właściwie tegoż masy spadkowej Mordka Sternlieb na częściach dóbr Filipkowce ut. Dom. 343 pag 272 n. 22 on. zaintabulowanych na rzecz M. Rachmiela Miesesa w dniu 22 sierpnia 1876 r., 29go sierpnia 1876 r. i 5go września 1876 roku, każdym razem o 11tej godzinie przed południem w tutejszym sądzie krajowym się odbędzie, na których to terminach prawo powyższe a to przy pierwszych dwóch terminach za i wyżej ceny nominalnej na ostatnim zaś także niżej wartości nominalnej sprzedaną zostanie, jako cenę wywoławczą ustanowioną została suma 9800 złr. w. a., że wadyum 98 złr. a. w. wynosi dalej że warunki licytacyjne w registraturze ces. kr. sądu krajowego przejrzeć można, nareszcie że dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 25 kwietnia 1876 r. na rzeczonych prawach dzierżawnych prawo hipoteki uzyskali lub którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące nie mogły być doręczone, adw. Dr. Skałkowski, a zastępcą tegoż adw. Dr. Landesberger ustanowionym został.

Lwów dnia 16 czerwca 1876.

(3207 2—3) **Edykt.**

L. 447. C. k. Sąd powiatowy w Kętach donosi o rozpisaniu egzekucyjnej publicznej licytacyi na realność wiejską pod l. k. 329 w Bulowicach, nieletnich spadkobierców ś. p. Szczepana Matejki własną, celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Słapy w ilości 100 zł. z pn. która w 2 terminach t. j. dnia 14 sierpnia 1 dnia 11 września 1876 r. każdą razą o godzinie 10 rano w lokalu sądowym w Kętach odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 420 zł. 69 ct. w. a. poniżej której w powyższych 2 terminach realność ta sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 50 zł. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Kęty dnia 15 maja 1876.

(3208 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 89. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał Dr Kaliksta Dembińskiego w listę adwokatów z siedzibą w Przeworsku.

Tarnów dnia 8 lipca 1876.

(3194 2—3) **Edykt.**

L. 860. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do miadomości, że przeciw Jerzemu Sporerowi wniósł Owadia Stern pod dniem 22 lutego 1875 do l. 1261 pozew, o uznanie go za właściciela realności pod l. 35 w Kutach położonej, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na 24 października 1876 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Ponieważ pozwany Jerzy Sporer z życia i miejsca pobytu nie jest znany, przeto ustanowiono mu w celu zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo p. Józefa Soroczyńskiego kuratorem, z którym spór wedle istniejących przepisów przeprowadzony będzie.

Wzywa się zatem pozwanego by przy powyższym terminie jawił się lub potrzebne dowody prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił lub wcześnie innego zastępcę wybrał i o tem tutejszemu sądowi doniosł, w ogóle zaś by wszelkich możliwych do obrony środków prawnych użył, inaczej bowiem wynikłe ze zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kuty dnia 5 maja 1876.

(3217 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2714. Z c. k. sądu powiatowego w Bukowsku uwiadamia się, że celem ściągnięcia kwoty 15 zł. w. a. z pn. przez Teresę Burnat od Szczepana Drozda wywalczonej, odbędzie się w dniach 27 lipca 1876 24 sierpnia 1876 i 14 września 1876 każdym razem o godz. 10 zrana w tutejszosądowej kancelaryi przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realność dłużnika pod l. 75 w Nadolanach położonej z chałupy i gruntu w objętości 5 stajanek składającej się na 120 zł. w. a. osza owanej.

Warunki tej licytacyi przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Bukowsko 30 czerwca 1876

(3176 2—3) **Edykt.**

L. 5281. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w resztujących kwotach 4199 złr. 38 ct. i 7789 złr. 76 ct. w. a. z prowizyą 4% od sumy 4199 złr. 38 ct. zaś 5% od sumy 7789 złr. 76 ct. w. a. od 31 grudnia 1873 bieżącą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat w równych kwotach 125 złr. i 240 złr. w. a. od dnia 1 stycznia 1874 zalegających za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6% liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2%, nakoniec kosztów egzekucyjnych w kwocie 20 złr. 72 ct. w. a., przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę części dóbr „Teysarów“ Chomentowszczyzna i Zamojszczyzna zwanych w powiecie Żydaczowskim położonych, w księgach tabuli krajowej Dom. 55 pag. 157 i Dom 55 pag. 163 zapisanych, p. Kazimierza Nowackiego własnych w trzech terminach to jest, dnia 23 sierpnia, 20 września, i 18 października 1876 o godzinie 10 rano.

Ceną wywołania jest suma 29602 złr. niżej której dobra te przy powyższych terminach sprzedane nie będą.

Gdyby sprzedaż w tych terminach nie nastąpiła, ustanowiono w celu ułożenia warunków kupno ułatwiających, termin na dzień 19 października 1876 o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 2962 złr. w. a. i może być złożone w gotówce lub książeczkach kasy oszczędności, listach zastawnych galicyi. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub austr. Banku narodowego, albo też w obligacyach indemnizacyjnych.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można w registraturze tegoż sądu przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 8 listopada 1875 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub która późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem pana adw. Dr. Budzynowskiego, z zastępstwem p. adw. Dra Ehrlicha.

Sambor 11 kwietnia 1876.

(3155 2—3) **Edykt.**

L 2620. Gdy Józefa Marya 2ga. im. 1go Wołkiewicz 2go Zuk, której prawo do jednej czwartej części spadku ś. p. jej męża Matwija Zuka także Ferens zwanego dnia 22go grudnia 1854 w Lubaczowie zmarłego przysługiwało, dnia 30 maja 1858 w Lubaczowie umarła, a spadkobiercy jej z życia miejsca pobytu tutejszemu sądowi nie są znani, przeto ustanawia się dla tychże spadkobierców kuratora w osobie p. Wicentego Pyszyńskiego w Lubaczowie i wzywa się ich niniejszem by w przeciągu roku od dnia poniżej wyrażonego licząc deklaracye swoje względem przyjęcia spadku po ś. p. Matwiju Zuku w tutejszym sądzie tem pewniej wnieśli ile że w razie przeciwnym spadek tylko deklarowanym spadkobiercom przyznany zostanie. C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 27 czerwca 1876

(3187 2—3) **Edykt.**

L. 32372. C. k. sąd krajowy we Lwowie w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 27 sierpnia 1875 l. 20109 polecił tabuli krajowej by taż na podstawie nakazu zapłaty przeciw p. Julii hr. Ciechańskiej wydanego prawo zastawu sumy 1250 złr. z przynależytościami w stanie biernym dóbr Zagórzany na rzecz Jozny Fink zaprenotowała.

Ponieważ miejsce pobytu p. Julii hr. Ciechańskiej nie jest wiadomem przeto ustanawia się dla niej celem doręczenia uchwały tabularnej kuratora adwokata Dra Skowrońskiego z substytucyą adw. Dra Rogalskiego i zawiadamia ją o tem niniejszym edyktem. Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 23 czerwca 1876.

(3206 2—3) **Vorladung.**

Z. 2390 Vom Delatyner k. k. Bezirksgerichte werden die Innhaber des in Verlust gerathenen, auf den Namen des Leib Arzt von der Delatyner Kreditbank „Nadzieja“ unterem 15 Juli 1875 Nr. 4 ausgestellten Pfandersatzscheines über mehrere Schnüre echter Perlen aufgefordert, diese Urkunde innerhalb eines Jahres vom Tage dieser Vorforderung gerechnet, so gewiß vorzubringen und ihre allfälligen Rechte hiezu darzuthun, als sonsten dieselbe für nichtig gehalten und die ausstellende Delatyner Creditbank darauf ihnen Rede und Antwort zu geben nicht mehr verbunden sein wird.

K. k. Bezirksgericht

Delatyn 17 Juni 1876.

(3230 2—3) **Edykt.**

L. 1297. C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie celem zniesienia spólnej własności realności w Rusocicach w Wielkiem Księstwie Krakowskiem pod Nr. d. 57/90 repart 23 położonej, składającej się z domu i stodoły i gruntu przeszło 4 morgi obszaru wynoszącego, stanowiącej własność Maryanny Starowiczowej tudzież egzekutów Tadeusza i Józefa Hajtów oraz małoletniej Jadwigi Starowiczowej na dniu 11go września, 12 października i 6 listopada 1876 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym, sprzedaż przez publiczną licytacyę, w pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, a przy trzecim nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 464 złr.

Wadyum wynosi 46 złr. 40 ct.

Protokół egzekucyjnego oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Liszki 26 czerwca 1876.

(3009 3—3) **Obwieszczenie**

L. 1252. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 21go lutego 1876 r. L. 2180 uznaje się Wicka Kufel z Białego jako marnotrawcę. Kurator Hryńko Zapotoczny.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 10 marca 1876.

(3058 3—3) **Edykt.**

L. 7228. C k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Wallacha w kwocie 98 złr. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 112 w Chorostkowie, Kościa Pasiecznika własnej składającej się z 32 morgów pola, ciała tabularnego nie stanowiącej, na dniu 2 sierpnia, 5 września i 12 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem. Cena wywołania wynosi 2850 złr., wadyum 285 złr. Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze. O czem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wspomniona realność na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej, zaś przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Dla niewiadomych wierzycieli Kościa Pasiecznika ustanowiono kuratorem ad actum Iwana Czornego naczelnika gminy w Chorostkowie. Kopyczyńce, 30 marca 1876.

(3030 3—3) **Edykt.**

L. 25285. C. k. sąd krajowy lwowski w celu doręczenia p. Michalinie Sęk uchwały tabularnej z dnia 7 sierpnia 1875 l. 42182 którą intabulacyę Atrona i Beili małżonków Schild za właścicieli realności l. 313$^3/_4$ we Lwowie położonej, dotychczas wedle dom. 191 pag. 301 n. 18 haer. tej p. Michaliny Sęk własność stanowiącej dozwolono ustanawia dla tejże obecnie z miejsca pobytu niewiadomej p Michaliny Sęk kuratorem ad actum p. adw. Dra. Brzezińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Horwata a doręczając rzeczoną uchwałę ustanowionemu kuratorowi; o tem p. Michalinę Sęk przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 20 maja 1876.

(3055 3—3 **Edykt**

L. 33572. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej na dniu 19 czerwca 1876 l. 33572 prośby firmy handlowej J. Adamski & P. Czapczyński we Lwowie o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 175 złr. w. a. z pn. przeciw p. Emmie Korytko ustanawia dla tejże z miejsca pobytu niewiadomej p. Emmy Korytko kuratorem p. adwokata dr. Horvatha, z substytucyą p. adwokata dr. Madeiskiego, a doręczając wydany zarazem nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecną p Emmę Korytko przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 23 czerwca 1876.

(3052 3—3) **Edykt.**

L. 34440. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanego p. Dra Józefa Zakrzewskiego, że przeciw niemu wniósł p. Lazar Wolf Kurzer dnia 22 czerwca 1876 l. 34440 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 500 złr. z pn. i że z tego powodu dla niego kuratorem p. adw. Dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem p. adw. Dr Luki ustanowiono, któremu kuratorowi bądź to informacyę udzielić, bądź też sądowi innego zastępcę wymienić ma.

Lwów dnia 23 czerwca 1876

(3083 3—3) **Edykt**

L. 2043. Na zaspokojenie sumy 65 zł. w. a. zpn. na rzecz Jechla Langenauera, odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Podbużu dnia 2 i 17 sierpnia 1876 i 4 września 1876 r. o 10 godzinie przed południem, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 207 w Rybniku leżącej, Hrynia i Fesi Markowiczów własnej.

Akt zastawniczego opisania realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż 9 czerwca 1876.

(3175 3—3) **Edykt**

L. 9835 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznaną Julię Michalską że p. Jerzy Szalboth przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 63 złr. 61 ct. a. w prośbę wniósł. któremu żądaniu uchwałą z dnia 7 lipca 1876 l. 9725 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie p. adw. Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Regera i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki z zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała. Przemyśl 8 lipca 1876.

(3179 3—3) **Edykt.**

L. 1573. W dniach 7 sierpnia 11 września i 16 października 1876 r. o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna połowy realności pod nr. 398 na wielkiem przedmieściu Jaworowskim położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Wierzbieniec własnej, celem zaspokojenia pretensyi Samuela Wolfa cesionaryusza Kasiela Zinnera 19 złr. z pn.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 211 złr., wadium 21 złr. 10 ct. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania można w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 30 kwietnia 1876.

(3163 3—3) **Edykt.**

L. 293. C. k. sąd powiatowy w Krośnie ogłasza, że Jędrzej Patla z Jaszczwi uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 28 sierpnia 1875 do l. 10809 uznanym został za marnotrawcę, i w skutek tego kuratorem dla niego ustanowiono Macieja Pasterczyka z Jaszczwi.

Krosno dnia 16 maja 1876.

(3145 3—3) **Edykt.**

L 3066. Dnia 31 sierpnia i 26 września 1876 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie w sprawie Markusa Adlera przeciw Szczepanowi i Katarzynie Kałamarzom w Grzęsce pto 87 zł. w. a z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 43 w Grzęsce położonej składającej się z 9 morgów gruntu protokołem dnia 25 czerwca 1873 egzekucyjnie zajętej protokołem z dnia 5 maja 1876 na 2070 złr. oszacowanej małżonka Szczepana i Katarzyny Kałamarz własnej.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie i w tym razie do przesłuchania wierzycieli wyznacza się termin na dzień 26go września 1876 o godzinie 3 popołudniu w tutejszym sądzie.

Wadyum wynosi 207 złr. w gotówce lub papierach publicznych, resztę warunków licytacyjnych akt opisowego zajęcia i oszacowania leżą w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się strony interesowane jako i wierzycieli którzyby w między czasie jakie prawo do sprzedać się mającej realności nabyli, jako i tych wierzycieli którymby rezolucya licytacyę dozwalająca doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Marcina Mirka w zastępstwie Teodora Wykiery z Grzęski

Przeworsk 16 czerwca 1876.

(3146 3—3) **Edykt.**

L. 3867. W dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1876 r. o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nrem 301 w Tarnobrzegu położona Stanisława i Maryanny Witowskich własna celem ściągnięcia 50 zł. Maryanny Papierz.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł. w. a. wadyum 35 zł. C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 10 czerwca 1876

(3210 3—3) **Edykt.**

L. 22769. C. k. sąd powiatowy miej. del. S. I we Lwowie, uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Nierensteina, iż Dr. Leo Rappaport wytoczył przeciw niemu dnia 23 czerwca 1876 r. do l. 22769 pozew o zapłacenie dłużnego czynszu najmu w kwocie 168 złr. 50 ct. a. w., że wskutek tego pozwu został wyznaczony termin do rozprawy sumarycznej na 20 lipca 1876 r o godzinie 11 przed południem w t. s. biórze Nr. 5, i że kuratorem dla pozwanego został adw. Dr. Emil Byk (z substytucyą adw. Dr. Goldberga) któremu to pozwany winien udzielić informacyę i pełnomocnictwo do zastępywania, lub też wcześnie innego ustanowić sobie pełnomocnika.

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(3157 3—3) **Edykt.**

L 9351. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszym edyktem z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych domniemanych spadkobierców ś. p. Aleksandra i Izydora Podlewskich, że p. Anna z Jełowickich Sozańska wniosła do sądu tutejszego pod dniem 12 czerwca 1876 do L. 9351 przeciw nieobjętym masom spadkowym ś. p. Aleksandra i Izydora Podlewskich o intabulacyę wykreślenia sum 250 złr., 384 złr. 5 ct. i 700 złr. w. a. w stanie biernym części dóbr Wola Błażowska na rzecz Adama Sozańskiego intabulowanych, i że dla tychże mas pozwanych kurator w osobie adwokata Dra Witza, z substytucyą adw. Dra Budzynowskiego ustanowiony został.

Rzeczą tedy będzie wspomnianych spadkobierców obrać dla swej obrony sobie rzecznika, lub też środki im do obrony służące ustanowionemu kuratorowi udzielić w wyznaczonym do wniesienia obrony 90 dniowym terminie, w przeciwnym bowiem razie wynikłe szkodliwe dla nich skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor 20 czerwca 1876.

(3204 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1494. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Henryka Wiesel jako cesyonaryusza Maryi März przeciw Fedkowi Masełkowi, o zapłacenie sumy 127 złr. w. a., z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 15 w Siedliskach położonej, ciała tabularnego nie mającej w trzech terminach: 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1876 r.

Cena wywołania będzie 613 złr. w. a. Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie

Niżankowice dnia 30 maja 1876.

(3172 3—3) **Edykt.**

L. 2015. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Racheli Fingerhut w kwocie 60 złr. a. w. wraz z pn. odbędzie się ekzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 34/158 w Królówce położonego dłużnika Józefa Paleja własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 1701 złr. 22$^3/_4$ ct. a. w. oszacowanego w tutejszym sądzie dnia 9 sierpnia 1876 r., dnia 6 września 1876 i dnia 11 października 1875 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadium wynosi 170 złr. a w.

Resztę warunków można w aktach w t. s. registraturze przechowanych przejrzeć.

Wiśnicz dnia 16 czerwca 1876.

(3156 3—3) **Edykt.**

L. 8395. C. k Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem Barbarę Błażowską i Manasterskiego że przeciw nim i c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego Skarbu wytoczyła dnia 23 maja 1876 do l. 8395 Anna Sozańska pozew względem wykreślenia ze stanu biernego części dóbr Wola Błażowska praw do zarządu majątkiem i obowiązku zapłacenia podatków i sumy 70 duk. zpn.

Ponieważ miejsce pobytu tych pozwanych nie jest wiadome, ustanawia Sąd a w razie ich śmierci dla ich z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub praworabywców kuratora w osobie p. adwokata Dr. Leona Witza, mianował adwokata p. Dr. Bazylego Wołosiańskiego substytutem tegoż i doręczył kuratorowi napisy pozwu w celu wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach

Mają tedy pozwani wcześnie użyć wszelkie środki do ich obrony służyć mogące, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania wynikłe sobie samym przypisać by musieli.

Sambor dnia 30 maja 1876.

(3170 3—3) **Kundmachung.**

Z. 881 Von Seite der Radautz'er k. k. Staatsgestüts-Direktion wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß am 24 August 1876 um 10 Uhr Vormittags eine Offertverhandlung über die Sicherstellung der auf der k. k. Pachtherrschaft Radautz erforderlichen periodischen Werkmeister Arbeiten u. d. Materialien-Lieferungen zum Behufe der allgemeinen Baulichkeiten des k. k. Staatsgestütes für die Zeit vom 1 Jänner 1877 bis Ende December 1879 stattfinden wird, wozu Unternehmungslustige hiemit unter nachstehenden Bedingungen eingeladen werden, als:

1. Muß jedes Offert, welches versiegelt einzulangen hat mit der vorgeschriebenen Stempelmarke von 50 kr. und mit einem Vadium von 600 fl. versehen sein.

2 Muß in jedem Offert der angetragene Perzentennachlaß oder Zuschuß auf die bestehenden Werkmeister Arbeitstarife sowol in Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein, und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß dem Offerenten sowol die Kontraktsbedingungen, wie auch die Arbeitstarifsätze wol bekannt sind, denen er sich unbedingt unterwirft

3 Jeder der Staatsgestüts Direktion nicht persönlich bekannte Offerent hat zugleich mit seinem Anbote ein von der betreffenden Ortsbehörde bez ehungsweise Handelskammer in diesem Jahre ausgestellte Zeugniß über seine Solität und Unternehmungsfähigkeit beizuschließen

4. Die Offerte müssen den 24 August 1876 längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der k k Staatsgestüts Direktion zu Radautz überreicht werden, weil später einlangende, wie auch telegraphische Offerte nicht angenommen werden, daher unberücksichtiget bleiben

Die Kontraktsbedingungen so wie auch die Arbeitstarifsätze können in der k. k Staatsgestüts-Direktionskanzlei zu Radautz in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts Direktion.

Radautz am 6 Juli 1876.

(3142 3—3) **Edykt.**

L. 2163. C k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia niniejszem, że Urszula Małecka na dniu 28 grudnia 1871 w Pitryczu umarła i majątek w kwocie 138 zł. 91 ct. w. a w depozycie sądowym złożony pozostawiła.

Wzywa się przeto tejże spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, aby się w przeciągu jednego roku do przyjęcia tego spadku zgłosili

Kuratorem masy leżącej ś. p. Urszuli Małeckiej ustanowiono Aleksandra Gedsonera w Haliczu.

Halicz dnia 31 marca 1876.

(3139 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3210. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia, że celem zaspokojenia należącej się c. k. uprz. gal. akcyj. banku hipotecznego dłużnego kapitału 1648 złr. 79 ct. w. a. z przyn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności N. k. 62 stary 69 nowy w Zbarażu pierwotnie do Nussima czyli Natana Nussbaum a na teraz należącej do małżonków Nissona i Chane Gittli Nussbaum w dwóch terminach mianowicie dnia 31 sierpnia i 12 października 1876 r. zawsze o godzinie 10 rano, w razie niesprzedania wyznacza się termin do ułożenia łatwiejszych warunków na 24 listopada 1876.

Cenę wywołania stanowi suma 10.000 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się wiadomych z miejsca pobytu wierzycieli do rąk własnych, zaś tych którymby niniejsza uchwała z jakiej bądź przyczyny doręczoną być nie mogła i którzyby po 26 kwietnia 1876 do tabuli weszli na ręce ustanowionego kuratora c. k. notaryusza p. Leopolda Kukawskiego w Zbarażu zawiadamia. Zbaraż 23 czerwca 1876.

(3141 3—3) **Edykt.**

L. 7604. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia pozwanych Hieronima ks. Lubomirskiego, Wandę z ks. Lubomirskich Lubomirską, Adama ks. Lubomirskiego i Karolinę z ks. Ponińskich ks. Lubomirską z miejsca pobytu nieznanych tudzież spadkobierców ich z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych. że przeciw nim o dożywotnią gracyjną alimentacyę Franciszek Solecki pozew wytoczył na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 7604 termin do postępowania ustnego na dzień 8 sierpnia 1876 o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie wyznaczono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem p. adwokata dr. Mochnackiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 21 czerwca 1876.

(3143 3—3) **Edykt.**

L. 152. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Wajdowicza lub gdyby tenże nie żył, jego z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim dnia 8 stycznia 1876 l. 152 przez Maryę Hubel zam. Czajło pozew o 1800 złr. m. k. z pn. wytoczony został.

Wzywa się zatem pozwanych, by ustanowionemu na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi adw Dr. Ruczce informacyę udzielili lub innego zastępcę tutejszemu sądowi wymienili.

Jarosław 2 maja 1876.

(3144 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1937 C. k. sąd powiatowy w Milówce głasza, że celem zaspokojenia sumy 63 złr. 31 ct odbędzie się na rzecz Hermana Salzera publiczna sprzedaż połowy stodoły z placem, całej stajni i ogrodu 8 sążni szerokiego 21 sążni długiego w Milówce położonych Jędrzeja Szczotki własnych w terminach dnia 10 sierpnia, 24 sierpnia i 25 września 1876 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze Sędziego powiatowego w Milówce. Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 130 złr. zaś wadyum wynosi 13 złr. Milówka dnia 11 maja 1876.

(3115 3—3) **Edykt.**

L. 26247. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Wojciechowi czyli Adalbertowi Kremskiemu, iż Medard i Józefa Ząbeckie tudzież Petronela Cichon imieniem nieletnich Petroneli, Julii i Maryi Cichoń jako właściciele realności pod l. 221$^2/_4$ we Lwowie położonej wnieśli przeciw niemu w dniu 12 maja 1876 l. 26247 pozew o wykreślenie tak ze stanu biernego realności pod l. 221$^2/_4$ jako też ze stanu biernego realności pod l. 750$^2/_4$ owych części sumy 2863 złr. 56$^1/_2$ ct. w. a. której Wojciech Kremski po Michale Kremskim odziedziczył, wraz z 5% odsetkami i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten udzielony został stronie pozwanej do wniesienia w przeciągu 90 dni obrony.

Ponieważ miejsce pobytu Wojciecha Kremskiego niewiadomem jest, a zatem ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania go na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Skowrońskiego z zastępstwem adw. Dra Balko z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, by w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę ustanowił i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 20 maja 1876.

(3221 1—3) **Edykt.**

L. 4021 C. k. Sąd krajowy w Krakowie niniejszem wiadomo czyni, iż złożona została na rzecz Artura Henryka 2 im Steinkellera, zmarłego 3 marca 1866 w Mentanie we Francyi do tutejszosądowego depozytu kwota 4398 zł. 75 ct. w. a. Wzywa się zatem w myśl przepisu § 139 pat. ces z d. 9 sierpnia 1854, nr. 208 D p. p. domniemanych spadkobierców, jako to pp. Maryę z Lemańskich 1 ślubu Steinkellerową 2 ślubu hr. R guet, Piotra Józefa 2 im. Steinkellera, Paulinę ze Steinkellerów Rowadowską, Alfreda Steinkellera, Aleksandra Piotra 2 im. Steinkellera, Edwarda Steinkellera i wszystkich możliwych wierzycieli ażeby w przeciągu 6 (sześciu) miesięcy od dnia ogłoszenia trzeciego niniejszego edyktu tym pewniej w tym czasie swe prawa wykazali, lub swe pretensye zgłosili, inaczej suma powyższa dotyczącej zagranicznej władzy sądowej lub tej osobie która swe uprawnienie przez dotyczącą władzę zagraniczną wydane wykaże oddaną zostanie.

Kraków dnia 4 marca 1876.

(3235 1—3) **Konkurs.**

Z. 33361. An der k. k. selbständigen Marine-Unterrealschule zu Pola mit deutscher Unterrichtssprache ist die Lehrstelle für französische Sprache mit Beginn des nächsten Schuljahres zu besetzen.

Mit dieser Lehrstelle ist ein Jahresgehalt von 1000 fl. die Aktivitätszulage von 250 fl. ferner der Anspruch auf die Dienstalterszulage von 200 fl. und im Falle eintretender Dienstuntauglichkeit, auf Pensionirung nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze verbunden.

Bewerber welche an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Anstellung sich befinden, werden mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen, während Kandidaten, welche noch nicht definitiv angestellt waren erst nach zurückgelegtem Probe Triennium definitiv ernannt werden.

Bewerber um die Lehrstelle haben ihre Gesuche bis längstens 31 Juli d. J. an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) Wien einzusenden, und den Gesuchen beizulegen.

1. Tauf oder Geburtsschein.
2. Sämmtliche Studienzeugnisse.
3. Zeugniß der Lehrbefähigung.
4. Zeugniß über etwaige besond re Kenntniße oder Leistungen.

Diesen Zeugnissen wird von Bewerbern welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstesbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramts-Kandidaten welche noch nicht in öffentlicher Verwendung standen, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

Die Kosten für die Übersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine-Ärar nach dem für Marine-Beamte der IX Diätenklasse festgesetzten Ausmaße, und wird dem betreffenden ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt.

Wien am 6 Juli 1876.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
(Marine-Sektion)

(3258 1—3) **Edykt.**

L. 11077. Samborski c. k. Sąd obwodowy otwiera konkurs do majątku tak ruchomego, jako też w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Herscha Rubin i Fiszla Jungermann dzierżawców i handlujących materyałami budowlanemi w Pereńsku i tamże mieszkających, porucza kierownictwo tej upadłości, p. c. k. sędziemu powiatowemu Borzęckiemu w Rożniatowie, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej ustanawia p. c. k. notaryusza Dr. Leona Fruchtmana w Bolechowie.

Wzywa zatem wierzycieli, aby przy terminie dnia 27 lipca 1876 r. o 10 godzinie rano przed komisarzem konkursowym przy wykazaniu swych roszczeń poczynili propozycye względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i tegoż zastępcy i przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa wszystkich tych, którzy do wspólnej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, aby swe pretensye nawet w razie gdyby już o takowe spór wytoczony był, w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tymże c. k. sądzie obwodowym albo w c. k. sądzie powiatowym w Rożniatowie, wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże ustawie skutkom prawnym zgłosili i na terminie do likwidacyi zalikwidowali i pierwszeństwo oznaczyli.

Wierzycielom którzy swe pretensye zgłosili i przy ogólnym terminie likwidacyi się jawili przysługuje prawo powołać ostatecznie przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy konkursowej tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli do tego czasu urzędujących inne osoby ich zaufania.

Wierzyciele którzy nie w Rożniatowie lub w bliskości mieszkają, mają w zgłoszeniu ich pretensyi wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał inaczej na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby przez tenże sąd obwodowy dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej i wiedeńskiej.

Sambor dnia 12 lipca 1876.

(3268) **Obwieszczenie.**

L. 3233. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 18 do 25 lipca 1876 r. złożone będą w sądzie do przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanemi spisami posiadłości i z kopijami map katastralnych, protokołami parcelowemi oraz protokoła dochodzeń miejscowych dotyczących posiadłości w gminie Nadycze położonych.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 26 lipca 1876 r. o godzinie 9 rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O czem zawiadamia się strony z tym dodatkiem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Kulików dnia 13 lipca 1876.

(3260) **Ogłoszenie.**

L. 3731. C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie oznajmia, że dochodzenia celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Nowosiółki bal. na dniu 18 lipca 1876 r. rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się w izbie urzędowej w Nowosiółkach bal. zgłosić i wszystko co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych stosownem uzna przytoczyć.

Baligród dnia 12 lipca 1876.

(3263) **Ogłoszenie.**

L. 6838. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Brodach podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe wcelu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Korsów z przyległościami na dniu 22 lipca 1876 r rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Brody dnia 8 lipca 1876.

(3222 1—3) **Edykt.**

L. 26494. C. k sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym Miszketę Lacherową czyli Lasterową jako matkę i opiekunkę małoletnich Dwojry i Izaaka Lacherów czyli Lasterów Hendlę Wasserman, Jakóba Judę Segal i i Goldę Segal, dla strzeżenia praw swoich, iż uchwałą z dnia 4 czerwca 875 do l. 12449 dozwolono intabulacyi zaległego z realności pod l. 34 B. C. D. E. i F Gm. XI daw. (292 dz. VIII now) w Krakowie podatku domowo czynszowego za lata 1873. 1874. 1875 w łącznej kwocie 9 zł. 25 ct. w. a. w stanie biernym rzeczonej realności na rzecz Wysokiego skarbu.

Gdy miejsce pobytu powyżej wymienionych osób nie jest znanem, przeto c. k. sąd krajowy celem doręczenia tymże uchwały powyższej tutejszego adwokata Dr. Mochnackiego z substytucyą adw. Dra Cesznaka kuratorem nieobecnych ustanowił.

Kraków dnia 23 grudnia 1875.

(3195 1—3) **Edykt.**

L. 11921. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Władysława Lewickiego, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 212 lit. a) w Brzeżanach w mieście, a to w tamtejszym okręgu sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położone, składającej się z domu mieszkalnego, stajenki i małego podwórza — graniczącej na wschód do domu Dawida Bordowicza, na zachód do domu Borucha Katza, na północ do realności Samuela Hakena, a na południe do ulicy prowadzącej do rynku — c. k. Sądowi powiatowemu Brzeżańskiemu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym Brzeżańskim swoje oznajmienie do dnia 31 października 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Restytucya do pierwotnego stanu z powodu zaniedbanego terminu i przydłużenie terminu powyższego miejsca nie ma.

Lwów, dnia 13 czerwca 1876.

(3223 1—3) **Edykt.**

L 4730. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Stanisławowie zawiadamia Hirscha Selzera z miejsca pobytu i zamieszkania nieznanego, że dla niego w sprawie Józefa Prus Jabłonowskiego przeciw niemu pto 367 złr 25 ct. i 25 złr. w. a. kuratorem adw. Dra Wurzla, z substytucyą adw. Dra Bardacha ustanawia się, wzywając go aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Stanisławów 9 czerwca 1876.

(3218 1—3) **Edykt.**

L. 2901. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku czyni wiadomo, że na zaspokojenie pretensyi Uszera Schnella w kwocie 125 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach a to: dnia 21 sierpnia 1876 r., 19 września 1876 i 11 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod L. 62 w Wesołej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika Jana Częczka właściwie Wnęka należącej.

Cena wywołania 652 złr.

Zakład 65 złr. 20 ct. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych kredytowych do lokowania kapitałów pupilarnych przydatnych.

Akt opisania, oszacowania tej realności i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo-sądowej registraturze zaś wykaz zaległych podatków w c. k. sądzie podatkowym w Brzozowie przejrzeć.

Dubiecko dnia 20 czerwca 1876.

(3216 2—3) **Konkurs.**

L. 509. W celu obsadzenia pięciu posad bezpłatnych praktykantów urzędowych przy Magistracie król. stoł. miasta Lwowa w VII randze etatu służby miejskiej, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lipca 1876.

Podania zaopatrzone w dowody ukończonego 18 roku życia i odbytego egzaminu dojrzałości po ukończeniu wyższego gimnazyum lub innego zakładu równorzędnego, wnieść winni kompetenci do Prezydyum Magistratu w terminie oznaczonym.

Prezydyum Magistratu król. stołecznego m Lwowa, dnia 8 lipca 1876.

(3203 2—3) **Edykt.**

L 3070. C. k. sąd powiatowy w Mościskach wiadomo czyni, iż na dniu 18 listopada 1846 zmarł w Trzcieńcu Sebestyan Szczepaniec nierozporządziwszy swym majątkiem.

Pomiędzy innymi spadkobiercami ustawniczemi konkurują do spadku wnukowie Walenty Babik i Sebastyan Szczepaniec, a gdy tychże miejsce pobytu tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się obu by w ciągu roku, od nia dzisiejszego licząc, zgłosili się w sądzie tutejszym i swe deklaracye wnieśli, inaczej pertraktacya spadku tylko z resztą spadkobiercami i z Franciszkiem Babikiem jako ustanowionym dla obu kuratorem przeprowadzoną zostanie

Z c. k. sądu powiatowego.

Mościska dnia 24 kwietnia 1876.

(3112 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2985. Na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 8 czerwca 1876 r. L. 8720 uznaje się Michała Pikułę z Brzeżówki marnotrawcą i nadaje mu kuratora w osobie Wojciecha Kołodzieja z Brzeżówki.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 14 czerwca 1876.

(2926 3—3) **Edykt.**

L. 9480 C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie czyni wiadomo, że w roku 1817 Hillel Hammer w Bolechowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia umarł.

Ponieważ miejsce pobytu wiadomych spadkobierców a wnuków spadkodawcy a to: Chany Kessler, Tauby Kessler spadkobierców po Hilleiu Kessler, Ciny z Schwiegerów Kesslerowej, Cwetli z Schwiegerów Kesslerowej, Josla Hillela Schwiegera, Hillela Fleith, Gittli Fleith i Sury Keili o Feigi z Hammerów Hausirerowej sądowi wiadomem nie jest, przeto wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu licząc w sądzie tutejszym się zgłosili i do spadku oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya ze zgłaszającymi się dotąd spadkobiercami i z kuratorami, dla Chany Kessler, Tauby Kessler i spadkobierców po Hillelu Kessler w osobie Fischla Wohla z Bolechowa, dla Ciny z Schwiegerów Kesslerowej, Ciwetli z Schwiegorów Kesslerowej i Josla Hillela Schwiegera w osobie Jakuba Ehrmana z Bolechowa; dla Hillela Fleith i Gittli Fleith w osobie Nathana Löwnera z Bolechowa, zaś dla Sary Keili v Feigi z Hammerów Hausirerowej i niewiadomych spadkobierców Beniamina Hammera w osobie Ebera Graubarta z Bolechowa ustawionymi, preprowadzoną zostanie.

Niewiadomych spadkobierców wzywa się, by swe prawa do spadku w powyższym terminie w sądzie tutejszym zgłosili i takowe udowodnili, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kurator w osobie Jakuba Fassberga z Bolechowa ustanowionym został, tylko z tymi, którzy powyższego warunku dopełnią, pertraktowanym i tymże przyznanym, nieobjęta zaś część spadku przez skarb państwa ściągniętą zostanie.

Bolechów dnia 31 marca 1875.

(3017 3—3) **Edykt.**

L. 25453|876. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy czyni wiadomo, że na miejsce dotyczczasowego komisarza konkursowego c. k. adjunkta sądowego pana Janowskiego, c. k. radca sądu krajowego p. Michalczewski, komisarzem konkursowym masy rozbiorowej lwowskiej firmy handlowej „Lamm & Kohn“ i publicznych tejże firmy spólników Chaima czyli Jochima Lamm i Zallela Joela dw. im. Juliusza Kohna, został ustanowionym.

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(2929 3—3) **Edykt.**

L 27445. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni iż Józef i Apolonia małż. Breyer przeciw masie leżącej s. p. Katarzyny Moelly urodzonej Castelmur i innym między temi przeciw Dominikowi Andreolemu pod dniem 18 maja 1876 pozew wnieśli i o uznanie za zgasłe prawa żądania i odszkodowania w kontrakcie z dnia 4 lipca 1829 i 3 marca 1844 zastrzeżonego a na realności pod l. 42 m. zahipotekowanego i że takowe ze stanu biernego realności pod l. 42 m wykreślone być ma; ponieważ miejsce pobytu Dominika Andreolego nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Dziubińskiego, z zastępstwem przez adwokata Dra Skwarczyńskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 19 maja 1876.

(2999 3—3) **Edykt.**

L. 28978. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan Dębicki przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Hermsanowi a względnie tegoż niewiadomym spadkobiercom pod dniem 26 maja 1876 r. L. 28978 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 1922/4 we Lwowie sumy 2301 złp. wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew do pisemnego postępowania dekretowany i do obrony termin 90ciu dniowy wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Skowrońskiego z substytucyą adw Dr. Rogalskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny.

Obwieszczenie.

Rada zawiadowcza uchwaliła na posiedzeniu z dnia 4 lipca b. r., przyjmować wkładki na rachunek bieżący *(conto-corrente)* od dnia 15 lipca r. b., pod następującemi warunkami:

za 30-dniowem wypowiedzeniem po	**6** %
„ 60 „ „ „	**6½** %
„ 90 „ „ „	**7** %
„ 120 „ „ „	**7½** %

Także od wkładek do tego czasu wniesionych, od dnia 15 lipca r. b. będą odsetki policzone według niniejszej zmienionej stopy procentowej.

(3219) **Dyrekcya.**

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział Zastawniczy

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe po dzień 31 maja 1876 r. **zastawy**, w dniach **2** i **3** sierpnia 1876 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (8273 1—3)

Lwów dnia 15 lipca 1876.